Ner 58. Kraków, Czwartek 12 Marca 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
**We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.


## Skład delegacyi galicyjskiej.

Wybory do Rady państwa zakończone już we wszystkich kuryach wyborczych. Galicya wybiera do Rady państwa ogółem 63 posłów, a mianowicie 20 z wielkiej własności, 13 z miast, 3 z Izb handlowo-przemysłowych, a 27 z gmin wiejskich. Na podstawie dokonanych wyborów skład delegacyi galicyjskiej jest następujący:

*a) Z kuryi wielkiej własności:*

1. Hr. Wodzicki Antoni, 2. Klucki Stanisław, 3. Benoe Atanazy, 4. Struszkiewicz Władysław, 5. Skarszewski-Żuk Faustyn, 6. hr. Stadnicki Jan, 7. Kraiński Władysław, 8. Urbański Mieczysław, 9. hr. Łoś August, 10. Dr Kozłowski Włodzimierz, 11. Rozwadowski Tomisław, 12. Zaleski Filip, 13. Jaworski Apolinary, 14. Czajkowski Alfons, 15. Henzel Seweryn, 16. Abrahamowicz Eugeniusz, 17. Cieński Stanisław, 18. Dr Wielowiejski Henryk, 19. hr. Gołuchowski Adam, 20. Leon Chrzanowski.

*b) Z kuryi miast:*

21. Dr Smolka Franciszek, 22. Dr Lewakowski Karol, 23. Dr Sokołowski August, 24. Dr Weigel Ferdynand, 25. Dr Madeyski Stanisław, 26. Dr Rutowski Tadeusz, 27. Dr Jędrzejowicz Adam, 28. Dr Lewicki Witołd, 29. Dr Roszkowski Gustaw, 30. Dr Czerkawski Euzebiusz, 31 Dr Biliński Leon, 32. Dr Bloch Józef Samuel, 33. Dr Byk Emil.

*c) z kuryi Izb handlowo-przemysłowych:*

34. Szczepanowski Stanisław, 35. Dr Rappoport Arnold, 36. Dr. Rosenstock Maurycy.

*d) Z kuryi gmin wiejskich:*

37. Czecz Herman, 38. X. Dr Chotkowski Władysław, 39. Popowski Józef, 40. Potoczek Jan, 41. Dr Straszewski Maurycy, 42. X. Dr Kopyciński Adam, 43. X. Ruczka Ludwik, 44. hr. Tyszkiewicz Zdzisław, 45. hr. Hompesch Ferdynand, 46. Skrzyński Adam, 47. Gniewosz Edward, 48. Tyszkowski Antoni, 49. ks. Czartoryski Jerzy, 50. Teliszewski Konstanty, 51. Ochrymowicz Ksenofon, 52. Romańczuk Julian, 53. Abrahamowicz Dawid, 54. X. Byliński Józef, 55. Barwiński Aleksander, 56. Płażek Edwin, 57. Wolfarth Franciszek, 58. X. Mandyczewski Kornel, 59. Podlaszecki Adolf, 60. hr. Borkowski Mieczysław, 61. hr. Wolański Mikołaj, 62. Czajkowski Władysław, 63. hr. Piniński Leon.

Z posłów, którzy w ostatniej kadencyi zasiadali w Radzie państwa, wybrano ponownie 42. Posłów, którzy w ostatniej kadencyi nie należeli do Rady państwa, lub też zupełnie nowych, wybrano 21, a mianowicie są nimi pp.: hr. Stadnicki Jan, Kraiński, Urbański, Henzel, Abrahamowicz Eugeniusz, Wielowiejski, Weigel, Jędrzejowicz Adam, Lewicki Witołd, Byk, Potoczek, Straszewski, Skrzyński Adam, Teliszewski, Romańczuk, X. Byliński, Barwiński, Płażek, Wolfarth, Podlaszecki, hr. Borkowski Mieczysław.

Z delegacyi dawniejszej ustępują pp.: Wysocki Stanisław, Grotowski Leon, Lewicki Mieczysław, Onyszkiewicz Mieczysław, Romaszkan Jakób, Dunajewski Julian, Bartoszewski Karol, Sawczyński Zygmunt, Sochor Edward, Niemczynowski Stanisław, Vayhinger Adolf, Orzechowski Jan, Lewakowski August, X. Sięgalewicz Michał, Kowalski Bazyli, Kielanowski Tytus, hr. Stadnicki Tomasz, Zaremba Kazimierz, X. Ozarkiewicz Jan, Chamiec-Jaxa Antoni, hr. Borkowski Jerzy.

## Mowa hr. Jana Stadnickiego,

*wypowiedziana na zgromadzeniu wyborców z kuryi większej własności okręgu wyborczego rzeszowskiego.*

Szanowni Panowie!

Zachęcony, a chcąc szczerą prawdę wypowiedzieć, wezwany przez poważne grono moich przyjaciół politycznych, staję przed wami Panowie, jako ubiegający się w waszym okręgu o mandat poselski do Rady państwa.

Bez zbytniej zarozumiałości mogę się spodziewać, że zupełnie tutaj nieznany nie jestem, bo kilkunastoletnia przeszłość w życiu publicznem daje poznać człowieka i jego zasady i cele, do jakich zdąża i środki, jakich używa. Nie mnie o tej przeszłości sądzić, ale to mogę Panom powiedzieć, że powodowała mną zawsze gorąca chęć służenia krajowi, i znów ta chęć służenia powoduje mną i teraz, gdym się zdecydował ponownie po przerwie lat sześciu o mandat poselski do Rady państwa się ubiegać.

Nie potrzebuję, sądzę, opierając się na mej przeszłości, zapewniać, że jestem konserwatystą i że podzielam w zupełności zasady, wypowiedziane w odezwie, którą grono posłów konserwatywnych uznało za stosowne do wyborców wystosować. Zasady te są tak proste, tak jasne i tak naturalne, że wydawaćby się mogło, iż zbytecznem było je nanowo wypowiadać, kiedy tylokrotnie wypowiedział je Sejm i delegacya polska w Wiedniu. A jednak zgodziliśmy się jednogłośnie na to, by je raz jeszcze uroczyście stwierdzić, a to dlatego, ażeby i w granicach naszego kraju i poza granicami tegoż wiedziano dokładnie, że odpychamy samozwańczą działalność klubu lewicy sejmowej, która poza komitetem centralnym przedwyborczym, przez Koło sejmowe wybranym, na własną rękę wichrzące hasła po kraju rozrzucała. Nie chcę się bliżej zapuszczać w ocenę tego działania i tych haseł. Zdrowa opinia w kraju tak w kuryi mniejszej posiadłości, jak i w okręgach wyborczych większości miast naszych, potępiła je należycie, a wybory dotychczasowe dowiodły, że kraj nadal, jak dotąd, pozostaje wiernym dotychczasowej polityce, która bądź co bądź 25 lat spokoju i względnej pomyślności krajowi naszemu zapewniła. Nie wątpię też, że i na przyszłość mowy tego rodzaju, jaką miał niedawno były dziennikarz, obecnie zbiegiem okoliczności wyniesiony do godności członka najwyższej naszej magistratury autonomicznej, przebrzmią bez echa i że ludzie poważni a pobłażliwi będą na objawy podobne się zapatrywać, jak się patrzy na rośliny wyhodowane w sztucznej atmosferze cieplarni, które wydają wprawdzie kwiaty dubeltowe, mieniące się różnobarwnemi kolorami, ale które nie mają tej siły, co prosta tatarka lub owies, które skromnie, a nie błyskotliwie w pożyteczne ziarno dojrzewają.

Polityka poważna zresztą nie liczy się z frazesami, ale z faktami; o faktach więc raczej pomówić nam wypada, o faktach, które wprawdzie dziś już do przeszłości należą, ale niemniej wpływ będą miały na dalszy rozwój wypadków w parlamencie wiedeńskim. Dwa fakta stoją w bezpośrednim związku z obecnem położeniem, to jest rozbicie się ugody czeskiej i jako konsekwencya tegoż: dymisya p. Dunajewskiego. Pierwsze jest wielce pouczającym wypadkiem, w związku z obecnemi wyborami w Czechach. Dowodzi ono jak wielkie stronnictwo, złożone bądź co bądź z ludzi możnych i wpływem i rozumem i patryotyzmem, z ludzi zresztą prawych i zacnych, daje się zmieść z pola działania wówczas, gdy nie ma zawczasu tej odwagi i tej determinacyi, która jest potrzebna, by stawić czoło czczej frazeologii i próżnym deklamacyom — jak koncesye robione skrajnym żywiołom ośmielają te ostatnie tak, że one ponad głowę swoim przodownikom wyrastają. A druga nauka, którą z upadku Staroczechów wyciągnąć należy, jest ta, że spory narodowościowe powinny być w krajach koronnych, w których się pojawiają, załatwiane *in foro interno*, i że nie należy ich wytaczać przed forum parlamentu centralnego, ani wzywać i używać pomocy i współdziałania rządu, by w takim sporze rodzinnym rolę pośrednika i sędziego polubownego obejmował. Dymisya p. Dunajewskiego była konsekwencyą rozbicia ugody czeskiej, i nie mogło być inaczej. P. Dunajewski od początku do końca był głównym przedstawicielem kierunku autonomicznego w rządzie. Autonomii zaś prerogatywą jest właśnie to, o czem wprzód wspomniałem, że pewne sprawy usuwają się zpod ustawodawstwa państwowego i że te sprawy w sejmach krajowych rozstrzygane być winny. Od chwili, gdy się przekonano, że spór narodowościowy czesko-niemiecki w sejmie praskim rozstrzygniętym być nie mógł, p. Dunajewski, chcąc być wiernym swej przeszłości, ustąpić musiał i ustąpił.

Dla nas ustąpienie p. Dunajewskiego jest ciosem, bo jakkolwiek kraj nasz dla podtrzymania stanowiska byłego ministra skarbu ciężkie niejednokrotnie ponosił ofiary, to niemniej traci z nim w radzie Korony wybitnego przedstawiciela kierunku autonomicznego i nieugiętego swoich praw obrońcę.

Nie należy również przepomnieć, że obok ciężkich ofiar, jakich p. Dunajewski od kraju żądał, załatwione zostały za bytności jego w ministerstwie dwie kwestye, finansowo i politycznie nieobliczonej dla kraju doniosłości, tj. sprawa propinacyjna i sprawa indemnizacyjna.

Położenie polityczne, wytworzone dymisyą p. Dunajewskiego, wchodzi w nową fazę, to się zaprzeczyć nie da — ale położenie to, aczkolwiek trudne dla kraju naszego, niebezpiecznem nie jest, bo pozostał na czele rządu po ustąpieniu p. Dunajewskiego drugi reprezentant, jeżeli nie tych samych, to takich samych idei, jak te, które p. Dunajewskiemu w jego życiu politycznem przewodniczyły — tj. hr. Taaffe.

I tu niech mi wolno będzie wobec tak poważnego grona wyrazić uczucie pełnego zaufania, jakie możemy mieć dla p. Taaffego, dla jego lojalnej natury, do jego umysłu, który się wznosi dość wysoko, by nie ulegać uprzedzeniom, tak głęboko niestety przeciw nam w niektórych sferach wiedeńskich zakorzenionym, że 30 lat najnowszej historyi nie zdołało ich jeszcze całkiem wyplenić. Powtarzam, że możemy mieć zaufanie do p. Taaffe, i to w podwójnym kierunku. Raz, że odpowie zawsze intencyom Monarchy, które są wobec nas niezmiennie i zawsze pełne szczerości i monarszej łaskawości — a powtóre, że lojalnie przedstawi zawsze na najwyższem miejscu stan naszego kraju takim, jakim on jest w rzeczywistości, a nie takim, jakimby go lubiano mieć, lub za jakiby go chciano odmalować w celach stronniczych lub biurokratycznych.

Na podstawie tych przekonań wytwarza się, mojem zdaniem, dla nas obowiązek trzymania się wiernie rządów hr. Taaffego i popierania takowych dopóty, dopóki przewodnia myśl kierunku autonomicznego w Austryi porzuconą, a przymierza ze stronnictwami w tej myśli nawiązane, zerwane nie zostaną — a zarazem winnismy zająć stanowisko pośrednie i pośredniczące, tak, aby Koło polskie w Wiedniu stanowiło oś sytuacyi parlamentarnej, około której prądy różne mają się obracać i wirować, ale zastrzegając się stanowczo, by żadnym prądom skrajnym nie dać się pociągnąć — bo jak dotąd, tak i nadal w programie naszym autonomia krajów koronnych winna się godzić z jednością i potęgą całej monarchii. Ideałem, który ja sobie przedstawiam, ale który jak wiele ideałów może urzeczywistnić się nie da, byłoby zawieszenie na przyszłe sześciolecie sporów narodowościowych i językowych, a oddanie się z żywiołami umiarkowanemi ze wszystkich odcieni w Radzie państwa, pracy w kierunku ekonomicznym.

Kraj nasz potrzebuje spokoju — kraj wycieńczony przez sto lat, choruje na anemię ekonomiczną.—Sprowadzenie do tego kraju pieniędzy pod formą wykończenia sieci kolei żelaznych, regulacyi rzek, podniesienia górnictwa i przemysłu, ulg dla ciężko dotkniętego rolnictwa czy to w drodze zniżenia podatku gruntowego, czy to w drodze zniżenia taryf na kolejach żelaznych — to są właściwie dezyderata Galicyi, o które nam upominać się należy, nie zapominając o naglącej, a dotąd nierozpoczętej jeszcze reformie sądownictwa i pomnożenia szkół przemysłowych.

Szczęśliwymi się nazwać możemy, że sprawa indemnizacyjna ubitą została i że przed nową Radą państwa nie występujemy z żadnem żądaniem, mogącem być specyalnym interesem galicyjskim. Wszystkie bowiem żądania ekonomiczne, o których wyżej wspomniałem, mają doniosłość równą dla nas jak i dla innych prowincyj, i na tem polu spotkać się możemy ze sprzymierzeńcami i znaleść takowych we wszystkich grupach i odcieniach przyszłego parlamentu.

Mówiąc: we wszystkich, mimowolnie przesadziłem. Są skrajne kierunki, jak socyalny antisemityzm z jednej strony, a kierunek młodoczeski z drugiej, z któremi dla nas przymierza niema: z pierwszym ze względów społecznych, z drugim ze względów politycznych; oba wyglądają po za granice Austryi: pierwszy ku kosmopolitycznej demagogii, drugi ku panslawizmowi. Między temi dwoma prądami a Polakami niema i nie może być mowy o przymierzu!

Na zakończenie jeszcze jedno. Po wystąpieniu z rady korony p. Dunajewskiego, pozostał w niej minister Zaleski. Mamy wszelkie powody ufać, że autonomiczna zasada, która, jak nić przewodnia, snuje się przez dwanaście lat rządów hr. Taaffego, ma w p. Zaleskim rzecznika zdolnego i wiernego, mogłaby tylko zachodzić pewna obawa, czy jeden Polak w rządzie, podczas gdy przez lat dziesięć kraj się przyzwyczaił widzieć ich dwóch, potrafi czoło stawić prądom mniej krajowi przyjaznym, gdyby takowe w rządzących sferach się pojawiły. Wstrzymać się muszę od wszelkiej w tym względzie enuncyacyi, bo mianowanie drugiego Polaka ministrem, to wyłączna prerogatywa Korony, w którą poddanemu wkraczać nie wolno. Zaznaczyć tylko muszę, że jak solidarność między sejmem a delegacyą polską w Wiedniu jest kardynalną podstawą naszej polityki krajowej, tak solidarność trzeciego czynnika parlamentarnego, to jest ministra czy ministrów Polaków i ze sejmem i z delegacyą jest warunkiem *sine qua non* powodzenia naszego na polu polityki państwowej. Gdyby kiedy, co nie daj Boże, szczelina jaka w tej solidarności trzech czynników parlamentarnych w naszym kraju się utworzyła, uważałbym to za wielkie dla kraju nieszczęście, bo zeszlibyśmy do roli grupy w parlamencie wiedeńskim, zamiast być tamże reprezentacyą odłamku wielkiego narodu, którego przyszłość jest tak z monarchią związaną, że losy jednego wpływać muszą na losy drugiej i odwrotnie.

## Przegląd polityczny.

**Kraków** 11 marca.

Do *Polit. Corresp.* donoszą ze Lwowa: „Ogólny rezultat ukończonych właśnie wyborów do Rady państwa w Galicyi streszcza się w tem, iż Koło polskie, mimo wejścia kilku nowych posłów, zatrzyma swój dawniejszy skład także w nowej Radzie państwa, a przeto reprezentowany dotąd przez Koło, a odznaczający się rozważnym konserwatyzmem kierunek polityczny, nie dozna najmniejszej zmiany.“

Do tej chwili znany jest rezultat 317 wyborów. Z tych niemiecko-liberalnym przypadło 95 mandatów, klubowi Coroniniego 5, partyi centrum z większej posiadłości 6, klerykalnym 28, niemiecko-konserwatywnym 2, włosko klerykalnym 3, włosko liberalnym 1, Młodoczechom 31, Staroczechom 10, „dzikim“ Czechom 4, Polakom 57, Rusinom 8, konserwatywnym właścicielom większej posiadłości 18, anti-semitom 15, niemiecko narodowym 14, Rumunom 5 i Słoweńcom 15.

Rada państwa według zapewnień, otrzymanych z najlepszej strony, zwołana będzie na dzień 6go kwietnia b. r. Wprzód jednak oczekiwać jeszcze należy ogłoszenia nominacyi nowych członków Izby panów, ponieważ ubiegłej sesyi śmierć poczyniła znaczne luki w szeregach trzech stronnictw, na jakie Izba wyższa się dzieli.

Staroczech Dr Dostal zrzekł się udzielonego mu w Taborze mandatu do Izby poselskiej. Tak więc ze stronnictwa staroczeskiego jeden tylko deputowany budziejowickiej Izby handlowej Pollak będzie reprezentował Czechy w parlamencie, a i ten prawdopodobnie pójdzie za przykładem Dra Dostala.

Ambasadorem tureckim w Wiedniu ma zostać Aarifi-basza, który zajmował to stanowisko już raz po roku 1870.

Prasa niemiecka z wielkiem ożywieniem zajmuje się sprawą kandydatury ks. Bismarcka na posła do parlamentu; były kanclerz oświadczył już podobno prywatnie, że mandat przyjmie, był jednak tyle ostrożny, że stanowczej oficyalnej odpowiedzi dać nie chciał. Organa partyi narodowo-liberalnej *Hanoverscher Kurier* i berlińska *National Ztg* odzywają się o całej tej sprawie tonem bardzo chłodnym, utrzymując, że kandydaturą postawioną została bez porozumienia się z stronnictwem; agitują za nią bogaci chłopi z okolicy, którzy życzą sobie wyboru księcia z przyczyn agrarnych.

Przy poniedziałkowem głosowaniu w parlamencie niemieckim nad postulatami rządu co do budżetu marynarki, znaczna część wolnomyślnych głosowała ze stronnictwami kartelowemi za odesłaniem projektu napowrót do komisyi. Obiegają pogłoski, że frakcya Richtera odłączy się i wytworzy odrębną partyę.

Międzynarodowa socyalna demokracya zaczyna już głośno mówić o sposobach uroczystego obchodzenia robotniczego święta w dniu 1 maja. W niedzielę odbyło się w Berlinie zgromadzenie, na którem obradowano nad powyższą sprawą, przyczem wyszła na jaw niepopularność członków socyalno-demokratycznej partyi parlamentu niemieckiego.

Nowa komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych, wybrana w sobotę, składa się z 2 członków prawicy i 31 członków lewicy, między tymi 10 radykalnych. Odpowiednio do tego składu przewodniczącym wybrano umiarkowanego republikanina Kazimierza Périèr.

Numera belgradzkich dzienników *Videlo* i *Male Nowine*, w których zamieszczona była odpowiedź Garaszanina na list króla Milana, uległy konfiskacie policyjnej. Prokuratorya państwa wniosła równocześnie podanie do skupczyny o zniesienie nietykalności poselskiej Garaszanina; wytoczono mu bowiem proces o obrazę członka domu królewskiego. Być bardzo może, że dochodzenie sądowe będzie musiało dotknąć sprawy śmierci Heleny Markowicz i Heleny Kniczanin, i odsłonić kilka niejasnych kart z historyi Serbii lat ostatnich.

Wobec odkrytych nieporządków w afrykańskich posiadłościach Włoch i wobec aresztowania Livraghiego, ma być w Izbie postawiony wniosek wyznaczenia osobnej ankiety parlamentarnej dla sprawdzenia stanu rzeczy w Afryce. Markiz Rudini gotów jest podobno nie sprzeciwiać się temu projektowi. Prezydyum owej ankiety ma objąć jenerał Driquet.

Stan zdrowia księcia Hieronima Bonapartego jest beznadziejny. W poniedziałek przybył do Rzymu z Brukselli książę Wiktor, nie dopuszczono go jednak do łoża konającego ojca. Sam król Humbert chciał pośredniczyć między ojcem a synem. Kardynał Mermillod i msgr. Anzino starają się usilnie, żeby nakłonić księcia do przyjęcia ostatnich św. Sakramentów; jak dotychczas, zabiegi ich są bezskuteczne, co nadzwyczaj martwi pobożną małżonkę księcia.

Sprawę rozwiązania parlamentu rumuńskiego wyjaśniają poniekąd wiadomości, dopiero dzisiaj nadeszłe z Bukaresztu. Kiedy Florescu powoływał do gabinetu Laskara Catargiu, musiał mu przyrzec, że Izba będzie rozwiązana. Catargiu sądził, iż w ten sposób nakłoni konserwatywnych deputowanych należących do grupy Manu-Lahovary, żeby połączyli się z ministeryum Florescu i będzie mógł w zupełnym pokoju przygotować konieczne dla skutecznej akcyi wyborczej zmiany personalne w służbie administracyjnej. Nadzieja ta jednak rozwiała się w ostatniej chwili. Na posiedzeniu Izby z dnia 6 b. m. złożył, jak wiadomo, Florescu oświadczenie, które nikogo zadowolnić nie mogło. Odpowiedział na nie w sposób ostry i dosadny poseł Carp, dowodząc, że grupa Catargiu-Vernescu nietylko w niczem nie przyczyniła się do postępów i reform lat ostatnich, lecz owszem częstokroć stała im wprost na poprzek. Przywódzca radykalnych Panu przemawiał za natychmiastowem rozpisaniem nowych wyborów i tym nagłym zwrotem tak przeraził rząd, że Florescu zażądał odroczenia posiedzenia, pragnąc porozumieć się z kolegami i zyskać na czasie w celu wytworzenia przychylniejszego usposobienia w parlamencie. Jonescu, przywódca młodo-liberalnych, bronił wniosku rządowego, były minister zaś Marghilaman energicznie zachęcał do rozpoczęcia natychmiastowej kampanii przeciwko rządowi. Ostatecznie uchwalono wniosek następujący: „Izba postanawia przejść do porządku dziennego nad żądaniem odroczenia posiedzenia, dlatego, że uchwalenie tego żądania mogłoby być uważane jako wotum ufności, od czego Izba się wstrzymuje.“ Za wnioskiem głosowało 77 posłów, przeciwko 69. Tak więc rząd nie miał wyboru i był zmuszony do rozwiązania Izby, czem chciał właśnie poprzednio i Izbę i opinię publiczną zaskoczyć.

## „Przegląd Polski“ o agitacyi przedwyborczej

zamieszcza następujące uwagi:

„Gorączka wyborcza może wielu rzeczom służyć za wymówkę, są jednak takie, których obywatel sumienny nawet w gorączce nie popełni. A że u nas zjawiają się one licznie i śmiało, to tylko dowodzi, że społeczeństwo rzeczywiście już doprowadzone jest nie do gorączkowego, ale do chronicznego stanu choroby.

Z tych oznak pierwszą, są osobne komitety. Cały kraj wie, że ten jeden, który Koło sejmowe wybrało, opiera się na powszechnie uznanej zasadzie, i odpowiada powszechnie rozumianej potrzebie, solidarnej reprezentacyi kraju w Radzie państwa. Komitet ten dalej wybrany był przez całe Koło sejmowe bez wyjątku żadnej w nim partyi, był wzmocniony przez delegatów wybranych przez powiaty, i powoływał (zawsze z woli Sejmu) redakcye dzienników, żeby do niego reprezentantów swych wyznaczały. Nikt więc nie może z dobrą wiarą mówić, jakoby on był komitetem jednego stronnictwa, lub jakoby nie składał się na jego wybór kraj cały. Wobec tego tworzyć komitety osobne, dlatego, że w tym nie miało się większości, byłoby zawsze robotą fakcyjną, staropolską konfederacyą, zastosowaną do naszych postępowych czasów.

Ale samo tworzenie komitetów osobnych byłoby mniejszem złem; jest większe, i od czasów konfederacyi postąpiliśmy dużo. Konfederacye protestowały, odbijały się, stawały na boku i robiły swoje: ale nie zostawały w Sejmie, nie stały na dwóch podstawach, nie siedziały na dwóch stołkach. Teraz jesteśmy mądrzejsi, i wyżsi nad niepotrzebne skrupuły; teraz w Kole sejmowem wybieramy pospołu z innymi komitet centralny i przyjmujemy do niego wybór, a równocześnie rezerwujemy sobie *in petto* zamiar założenia komitetów osobnych i przeciwnego działania.

Gdyby lewica sejmowa była chciała postąpić otwarcie i rzetelnie, byłaby w r. 1889, przy wyborze do komitetu centralnego oświadczyła, że chce mieć swój osobny. Po takiem oświadczeniu, gdyby Koło sejmowe było jej członków do komitetu centralnego wybrało, nie byłoby nic do powiedzenia. Ale oświadczenia tego nie zrobić, wybierać razem z innymi, wybory przyjmować, a potem swoje komitety zawiązywać; być w komitecie centralnym, wiedzieć co się w nim dzieje, a potem w swoim działać przeciwko niemu, to jest podejście, podstęp. Jedna strona działała w dobrej wierze, i przypuszczała to samo o drugiej; ale ta druga z góry wiedziała, że ma podejście w planie, i działała w złej wierze. Jeżeli to postęp, to w każdym razie nie postęp uczciwości i wiary publicznej. Widzi się naprzykład rzeczy takie, jak, że członek komitetu centralnego, kiedy ten komitet zatwierdził kandydaturę p. Adama Skrzyńskiego na okręg wyborczy Krosno-Jasło Gorlice, w komitecie miejscowym w Krośnie stawia przeciw tamtej kandydaturę p. Wysockiego. Wierzyć się nie chce, że takie postępowanie jest możliwem — a zobaczy się jeszcze, że ten sam pan będzie potem tak poważnym i popularnym człowiekiem, jak był przedtem?

To, co do wiary publicznej. Co do publicznego ducha? Czy ci panowie wierzą naprawdę, że dobro kraju wymaga w Radzie państwa posłów nieoświeconych? Oczywiście nie. Mówią nawet otwarcie — słyszeliśmy z własnych ust jednego z naczelników stronnictwa — że chcą *manekinów*, popychanych ich rękami. Zaświtała nadzieja, że może niemiecka lewica wróci do znaczenia i wpływu: trzeba jej więc pomódz, żeby mogła stać się większością w Radzie państwa, a na to trzeba, żeby nasza znowu lewica sejmowa miała większość w Kole polskiem. Interes kosmopolitycznego liberalizmu tak chce, i tak być musi.

Kiedy w roku 1889 p. Romanowicz wybrany był do Wydziału krajowego z kuryi miejskiej, pisał *Przegląd*, że mu się ten wybór nie należał, ale dodawał, że odtąd członka Wydziału krajowego ganić nie będzie, chyba koniecznie do tego już zmuszony. Spodziewał się zaś *Przegląd* szczerze, że się w tej konieczności nie znajdzie. Myślał, że p. Romanowicz, człowiek rozumny, zastosuje się do swego nowego położenia i pojmie, że w Wydziale krajowym należy być tylko sługą kraju, ale nie należy, ani przystoi być głową stronnictwa i agitatorem. *Przegląd* się zawiódł i z niemałą przykrością. Przykrym bowiem być musi widok człowieka zajmującego urzędowe i jedno z najwyższych w kraju stanowisko, który występuje w roli przedsiębiorcy kandydatur poselskich, jak Barnum ze śpiewakami jeździ z tymi kandydatami, z panem Rutowskim do Tarnowa, z panem Lewickim do Przemyśla, z panem Jekelesem do Brzeżan czy do Tarnopola, okrywa ich fałdami swojej togi kurulnego męża i swego charakteru członka Wydziału krajowego używa lub pozwala używać do wyborczej reklamy! Ale naturalnie, interes stronnictwa i *postępu* nad wszystkiem!

Biedny p. Romanowicz! Interes innego znowu stronnictwa, jeszcze postępowszego, wymagał, żeby jego na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie nie dopuścić do głosu, zakrzyczeć, zahukać, zagwizdać! I stał tam zahukany, wygwizdany, obrzucony obelgami, jak niegdyś z interesu i za sprawą jego własnego stronnictwa pan Czerkawski, jak w Krakowie niedawno pan Tomkowicz. Czy i on już zaczyna się dowiadywać, że w licytacyi popularności znajdzie się zawsze taki, kto przelicytować potrafi?

O kłamstwach szerzonych, przez organa tego stronnictwa, niema co mówić, rzeczy to zwyczajne i znane. Do świetniejszych egzemplarzy jednak należała mowa księdza Chotkowskiego, streszczona przez *Nową Reformę* tak zręcznie, że w streszczeniu nie było nic z tego, co on rzeczywiście powiedział, w jego mowie nic z tego, co było w owem streszczeniu.

O programie lewicy, szumnie głoszonym, także wcale mówić nie potrzebujemy. Kładzie ona w swój program wszystko to, o co Sejm i Koło polskie w Wiedniu starają się od całych lat (regulacya rzek, nabycie kolei Karola Ludwika przez państwo itd.) Naturalnie daje to do zrozumienia, że to wszystko jej własny i świeży wynalazek! Własnym wynalazkiem jest istotnie oddanie podatków bezpośrednich w zarząd kraju. Jakby kraj niemi mógł zarządzać i jakby na tem wyszedł, tego nam program lewicy nie tłómaczy.

Jednej uwagi powstrzymać tu nie możemy. Gdyby po wyborach sejmowych z roku 1889 większość sejmowa była skarciła, jak należało, wiece miejskie i jątrzenie włościan przeciw szlachcie, nie mielibyśmy dziś osobnych komitetów. Gdyby nie nasze nieszczęsne pobłażanie i folgowanie, gdyby trochę więcej powagi i surowości w opinii, nie byliby śmieli ci panowie zasiadać w dwóch przeciwnych komitetach, a członek Wydziału krajowego nie byłby zapewne wyszedł na kolportera fakcyjnych kandydatur.

Sejmowe koło konserwatywne odpowiedziało na to wszystko odezwą do wyborców. Powiedziało w niej to, o czem lewica w swoim manifeście zapomniała, a co streszcza dawny, wskazuje dalszy (tensam) polityczny kierunek kraju. W tym wyborczym zamęcie, jaki jest dziś w całem państwie austryackiem, w tej chwili przesilenia, jakie z nową Radą państwa nadejść może, dobrze jest i słusznie, żeby wiedzieli przyjaciele, jak przeciwnicy i żeby wiedział rząd, że ci Polacy, bez których żadna większość skleić i utrzymać się nie da, będą szli dalej swoją dawną drogą i będą się trzymali swoich dawnych zasad, to jest: prawa i prerogatywy Korony, stanowiska mocarstwa, jakie Austrya mieć powinna, prawa i swobody wszystkich krajów i narodowości, prawa i potrzeby naszego kraju, ze szczególnym względem na te, które przez dawne rządy zaniedbane były najbardziej, swobody obywatelskie i — rzecz wyrażona krótko, ale tak otwarcie i stanowczo, jak może nigdy dotąd — prawa i potrzeby katolickiego Kościoła.

Ze względu na kraj, odezwa ta była także potrzebna. I on wiedzieć powinien, dlatego właśnie, że stronnictwo przeciwne chce go wyborami ku lewicy Rady państwa nachylić, powinien wiedzieć, że spychają go z drogi, na której był przez lat trzydzieści, na której zdobył wszystko co ma i na której powinien zostać nawet, gdyby ona stać się miała drogą mniejszości. Powinien i kraj także usłyszeć od posłów swoich, że *die Polen sind nicht für jede Majorität zu haben* — ale, że gdyby

nawet zostali w mniejszości, to posłowie polscy zostaną wierni zasadom swoim i tradycyom, a tego z oka nie spuszczą, co dla całości i potęgi państwa jest potrzebnem.

Mówią niektórzy, że odezwa ta wyszła zapóźno. Nam się wydaje, że właśnie w sam czas. Kiedy rozkładowe, anarchiczne działanie stronnictwa przeciwnego objawiło się wszem wobec w całej swojej okazałości — wtedy jest najlepsza pora na słowo rozumne i poważne. Przeciwników ono nie przekona i nie nawróci, ale na stronników zrobi tem większe wrażenie, ustali ich w przekonaniach, a może nawet ich zastęp powiększy.

---

*Gazeta Narodowa* daje następującą odprawę *Nowej Reformie*:

„W otrzymanej dzisiaj wtorkowej *Nowej Reformie* znajdujemy długi artykuł wstępny, mający być niby obroną tego organu lewicy sejmowej przed „napaściami“ prasy „konserwatywnej“. Daremnie miota się wichrzycielski organ na wszystkie strony i zaklina przed czytelnikami, jako niesłusznie i kłamliwie został spotwarzonym. Pojmujemy w zupełności nieprzytomność i brak pamięci tego dziennika w chwili, w której ogół obywatelski niedwuznaczny wydał wyrok o całej jego robocie. Próżne atoli zaklęcia i napaści, bo niestety przeciw *Nowej Reformie* mówią fakta i to bardzo smutny ich szereg.

Dostało się w tym artykule także *Gazecie Narodowej* za stanowcze wystąpienie przeciw nieuczciwej i niepatryotycznej agitacyi naszych niby demokratów.

*Nowa Reforma* nazywa „niecną, kłamliwą i szalbierczą potwarzą“ nasze twierdzenie, że komitet lewicy i jego organ wichrzą w kraju pod hasłem „precz z panami“ i spotwarzają swych przeciwników bądź mianem serwilistów i stańczyków, bądź kosmopolitycznych socyalistów. Organ ten sądzi, że na nasze usprawiedliwienie zapewne długo będzie czekał, bo niełatwo nam będzie „skupić myśli“ po tych cięgach, od niego otrzymanych.

Nie rzucaj się szanowny organie, a raczej uderz się w piersi i służ na przyszłość lepiej i uczciwiej idei demokratycznej. Hasło: „nie wybierajcie panów“ podniósł w znanej broszurce własny twój wydawca, p. Boroński, a pod tem hasłem prowadziłeś wybory do Sejmu i do Izby posłów. Racz przejrzeć cały szereg swych artykułów, swe panegiryki dla Potoczków, Orzechowskich, Rubczaków itd., a może wrócisz do przytomności i równowagi! Dla przykładu przytoczymy niebawem kilka cytatów, skoro tylko miejsce w łamach *Gazety* na to pozwoli. Nie zapieraj się także owych potwarczych i obelżywych słów na przeciwników swych miotanych, bo litania ich długa i nieprzerwana!

Także zarzut kosmopolitycznego radykalizmu i socyalizmu znajdziesz i swych łamach i w mowie swego apostoła p. Romanowicza na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie przeciw stronnikom p. Lewakowskiego.

Do czegóż służyć ma cała ta obłuda? *Nowa Reforma* pragnie wymyśleć jakieś własne stronnictwo demokratyczne i własne programy dodatnie, ale widząc, że idea demokratyczna i praca dodatnia miała zawsze i ma w Kole polskiem rozumniejszych, gorliwszych i uczciwszych obrońców, popada w chorobliwy stan melancholijny, w którym bredzi i odchodzi od przytomności. Na stan ten najlepszem lekarstwem spokój i zaniechanie dotychczasowej roboty wichrzycielskiej po tak cierpkiem doświadczeniu.“

---

# Sprawy krajowe.

**Lwów** 10 marca.

(W sprawie podniesienia mleczarstwa. — Kontrola nad drogami).

(×) Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o instruktora mleczarstwa, w którym to celu otworzono Wydziałowi kredyt do wysokości 2000 złr.; ażeby wprowadził praktyczną naukę mleczarstwa w niższych szkołach rolniczych w granicach kredytu 1200 złr.; ażeby ogłosił konkurs na napisanie podręcznika o mleczarstwie dla uczniów szkół rolniczych, kosztem 500 złr.; ażeby postarał się u rządu o stosowną subwencyę ze skarbu państwa na podniesienie mleczarstwa w Galicyi; wreszcie ażeby wpłynął we właściwej drodze na reprezentacye miast, iżby zaprowadziły ścisłą kontrolę jakości wprowadzanych do miast artykułów nabiałowych. Powyższe uchwały sejmowe zostały przez Wydział krajowy udzielone krajowej komisyi dla spraw rolniczych, celem objawienia opinii i przedstawienia dalszych szczegółowych wniosków.

Przedtem jednak, zanim komisya rolnicza przedstawi w tej mierze swe wnioski, odniósł się Wydział krajowy, celem wykonania ostatniego punktu uchwały sejmowej, do reprezentacyj miast: Lwowa, Krakowa, Tarnopola, Przemyśla, Rzeszowa i Tarnowa z zapytaniem, w jaki sposób i z jakim skutkiem prowadzoną jest w tych miastach kontrola jakości wprowadzanych artykułów nabiałowych.

Wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, spowodowanego specyalnym wypadkiem, odniosło się Namiestnictwo do Wydziału krajowego, wskazując potrzebę troskliwego utrzymywania w dobrym stanie mostów na drogach autonomicznych, oraz potrzebę przeprowadzania w tym celu peryodycznych rewizyj dla sprawdzania ich stanu.

Z powyższego powodu wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, ażeby zarządziły odpowiednie środki, mające na celu utrzymanie bezpiecznej komunikacyi na drogach powiatowych, gminnych i dojazdach kolejowych, oraz aby ustanowiły organa, któreby przeprowadzały peryodyczną rewizyę mostów i za ich stan były odpowiedzialne.

Wydziały powiatowe mają donieść i wymienić te organa i osoby, na które ten obowiązek został włożony.

Równocześnie polecił Wydział krajowy inżynierom dróg krajowych, ażeby przy sposobności objazdu dróg powiatowych, gminnych i dojazdów kolejowych, celem wykonania kontroli sprawdzali stan mostów i w razie spostrzeżonych wadliwości zawiadomili Wydział krajowy.

---

# Sprawy miejskie.

**Posiedzenie Rady miejskiej dnia 10 marca 1891 r.**

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Sekretarz podał do wiadomości Rady pismo krakowskiego Towarzystwa technicznego, oświadczające się za postawieniem pomnika Mickiewicza w Rynku głównym.

Z porządku dziennego r. m. prof. Dr Rosenblatt, jako sprawozdawca wybranego przez Radę komitetu, mającego obmyśleć program uczczenia 100-tnej rocznicy nadania konstytucyi 3-go maja, przedkłada, iż Wydział lwowskiej Izby adwokackiej sprosił na 14 b. m. zjazd ogólny z całego kraju, celem ułożenia jednolitego programu obchodu rocznicy nadania konstytucyi. Odezwa ta była przedmiotem obrad krakowskiego komitetu i ten uchwalił wysłać, celem porozumienia się, jednego delegata na rzeczone posiedzenie do Lwowa. Komitet wszakże krakowski we wniosku zastrzega sobie zupełną swobodę działania. Wniosek komitetu brzmi:

„1) Wysłać delegata na zebranie do Lwowa w dniu 14 marca b. r. odbyć się mające, celem obmyślenia programu obchodu uroczystości 3 go maja, stosownie do odezwy Wydziału lwowskiej Izby adwokackiej; 2) delegat porozumie się z komitetem przez Radę miasta wybranym, względem dalszego postępowania.“

Rada wniosek uchwala, oraz postanawia na wniosek r. m. Redyka, wyrażony imieniem komitetu, że do Lwowa udać się ma jako delegat r. m. prof. Dr Rosenblatt.

R. m. Dr Boroński wnosi, aby Rada, zamiast do dalszych rozpraw szczegółowych nad budżetem, jak to zaznaczał porządek dzienny, przystąpiła do obrad nad wnioskami sekcyi ekonomicznej i komisyi plantacyjnej co do placu pod pomnik Mickiewicza.

R. m. Dr Hajdukiewicz, jako referent mniejszości sekcyi i komisyi, wnosi o odroczenie sprawy, bo wymaga zastanowienia się pismo, nadesłane Radzie przez krakowskie Towarzystwo techniczne; powtóre mowca, jako referent mniejszości, pragnie rozpatrzeć się w aktach, a tego dotąd uczynić nie mógł, bo otrzymał takowe dopiero dzisiaj po godz. 3 po południu.

Prezydent oznajmia, iż dziś był u niego jeden z artystów i zapowiedział, że zamierzają oni wnieść do Rady zbiorowe przedstawienie w sprawie placu pod pomnik; prócz tego hr. Konstanty Przezdziecki prosi listownie, by Rada zechciała wysłuchać wyjaśnień artysty-rzeźbiarza p. Rygiera, gdy sprawę placu pod pomnik będzie traktowała.

Wywiązuje się formalna rozprawa, w której r. m. Dr Kohn nie uznaje motywów r. m. Dra Hajdukiewicza, oświadcza się za natychmiastowem traktowaniem sprawy i sądzi, że adresa artystów Rady nie obchodzą, bo kto maluje, ten nie jest powołany rozstrzygać kwestyi placu pod pomnik; wyjaśnienia p. Rygiera uważa mowca za obojętne, bo pomnik powinien być zastosowany do miejsca, nie miejsce do pomnika. — R. m. prof. Dr Zoll wyjaśnia, że r. m. Drowi Hajdukiewiczowi nie idzie o odroczenie *ad calendas graecas*, lecz do najbliższej sesyi. Mowca oświadcza się za wysłuchaniem wyjaśnień p. Rygiera, bo te wyjaśnienia mogą być pożądane dla tych radców, którzy fachowymi nie są i chcieliliby zapoznać się ze wszystkiemi zdaniami i opiniami fachowemi.— R. m. Dr Pieniążek oświadcza, że jest zwolennikiem wzniesienia pomnika na Rynku; doradza wszakże, by nie tamować przygotowania się sprawozdawcy mniejszości, bo na tem sprawa nie ucierpi; owszem należy pozwolić dokładnie rozpatrzyć się w sytuacyi tym radcom, którzy są przeciwni postawieniu pomnika na Rynku. — R. m. prof. Dr Rosenblatt sprzeciwia się odroczeniu, bo nie chce, aby na Radę spadała odpowiedzialność za przewlekanie sprawy. — R. m. Dr Hajdukiewicz sądzi, że jeżeli artyści wnieść mają swe motywa, jeżeli takowe przedłożyli już technicy, to ważność sprawy wymaga rozpatrzenia się w tak poważnym materyale; sprawa nie ucierpi, owszem zyska, jeżeli się ją odłoży na tydzień. — R. m. Pawlikowski sądzi, że byłoby rzeczą podrzędną wyjaśnienie p. Rygiera, iż z punktu przy ulicy Sławkowskiej najlepiej jego praca wydawać się będzie. Radzie nie o to idzie, lecz o to, gdzie postawić pomnik, tak aby odpowiadał on naszemu zamiarowi najgodniejszego uczczenia wieszcza. — R. m. Dr Styczeń jest przeciwny odraczaniu. — R. m. Kwiatkowski wyjaśnia, dlaczego r. m. Dr Hajdukiewicz dopiero dzisiaj akta otrzymał. — R. m. Dr F. Jakubowski wykazuje, że Rada ani przyspieszy sprawę, ani godnie postąpi, jeżeli się nie zgodzi na rozpatrzenie w aktach referenta mniejszości, na rozpatrzenie zapowiedzianej opinii artystów i na wysłuchanie p. Rygiera. Twórca pomnika pewno nie będzie przedstawiał Radzie, zkąd jego praca najlepiej wydać się może, lecz gdzie względy estetyczne domagają się postawienia pomnika, a te zna on najlepiej. Dlaczego obawiać się niejako tych wyjaśnień, dlaczego ich nie wysłuchać? Radcy, mający tak utwierdzone zdanie, że przekonać się nie dadzą, pewno go nie zmienią, ale niektórym wyjaśnienie to przydać się może. — R. m. Dr Asnyk nie godzi się na odroczenie sprawy ze względu na to, że sprawozdawca mniejszości nie jest przygotowany; co zaś do wyjaśnień p. Rygiera, to mowca sądzi, że byłyby one niestosowne wobec tego, do czego się p. Rygier zobowiązał, a co było powiedziane jako warunek przy konkursie jednym i drugim, że pomnik ma stanąć w Rynku. — P. wiceprezydent Friedlein wyraża zdanie, iż należy się zgodzić na życzenie referenta mniejszości, aby się w aktach mógł rozpatrzeć.

Rada przystępuje do głosowania i nie przychyla się do odroczenia sprawy, jak również nie przychyla się do wysłuchania wyjaśnień p. Rygiera. — R. m. Dr Hajdukiewicz konstatuje, iż sprawozdawca większości głosował za odroczeniem (bo również nie miał pod ręką kompletnych aktów).

Ostatecznie sprawozdawca większości sekcyi ekonomicznej i komisyi plantacyjnej r. m. Kwiatkowski wstępuje na trybunę i zaznacza, że sprawa upragniona zbliża się do końca. Nie jest winą organów miejskich, że sprawa się przeciągła, bo podanie komitetu o udzielenie miejsca pod pomnik wpłynęło dnia 7 stycznia b. r. Nie Rada też winna, że komitet budowy pomnika odbiega od pierwotnych uchwał, iż pomnik ma stanąć w Rynku i że mylnie interpretuje uchwałę Rady co do oddania miejsca. P. referent wykazuje, iż Rada ma prawo wdania się w zasadniczą rozprawę co do miejsca. Następnie p. referent powołuje się na względy pietyzmu, nakazujące, by pomnik stanął w Rynku; szczegółowo zaś uzasadnia, że względy estetyczne nie pozwalają na wzniesienie pomnika przy ulicy Sławkowskiej. Grają też rolę względy finansowe, bo przygotowanie miejsca przy ul. Sławkowskiej kosztowałoby jednorazowo 24—30 tysięcy złr., a coroczne utrzymanie do 3000 złr. Koszta urządzenia miejsca bierze wprawdzie komitet na siebie, ale koszta coroczne utrzymania pomnika spadałyby na gminę. Przy ulicy Sławkowskiej wreszcie nietylko architektoniczne otoczenie jest nieodpowiednie, ale nadto ogromny ruch powozów i wozów nie pozwalałby na obejrzenie pomnika w skupieniu ducha. Co do tego, że przy ulicy Sławkowskiej jest zieleń, to nie należy zapominać, iż zieleń ta trwa tylko 6 miesięcy, a zresztą zieleń ta nie byłaby tłem dla pomnika, jak twierdzi komitet, ale tylko otoczeniem. Wreszcie poszanowanie dla opinii publicznej w całym kraju przemawia za postawieniem pomnika na Rynku. Ta opinia jest tym razem uprawnioną, bo kiedy dawano składki na pomnik, było wyraźnie określone, iż pomnik stanie na Rynku, a konkursa wyraźnie stanowiły to samo. Rada uprawnionej opinii publicznej lekceważyć nie może. Rady uchwała powinna być męską i nie pozostać pobożnem życzeniem, lecz zniewolić komitet do postawienia pomnika w Rynku. Wniosek większości komisyi brzmi, jak następuje: „Rada miasta, stojąc przy swojem pierwotnem oświadczeniu z dnia 13 grudnia 1883 r., do projektu komitetu, żądającego utworzenia osobnego miejsca na plantach przy wylocie ulicy Sławkowskiej, przychylić się nie może. Gotowa jest jednak zawsze oddać miejsce na istniejących już placach. Rada wyraża też życzenie, aby pomnik stanął w Rynku głównym.“

Z kolei miał przedłożyć r. m. Dr Hajdukiewicz wniosek mniejszości; nie mógł wszakże tego uczynić, bo nie miał aktów i w tych z powodu późnego ich przysłania się nie rozpatrzył.

Wywiązuje się dłuższa rozprawa. R. m. Dr Boroński, acz nieuprawniony, imieniem młodzieży oświadcza, że pomnik w Rynku stanąć powinien.

R. m. Dr Propper sądzi, że Rada powinna stanowczo uchwalić, iż pomnik ma stanąć w Rynku. Rada miasta nie może już stać na stanowisku swej uchwały z 13 grudnia 1883 r., bo przecież ś. p. Zyblikiewicz w rozpisanym na pomnik konkursie wyraźnie zaznaczył, iż pomnik ma stanąć na Rynku, a komitet potwierdził następnie ten warunek. Wobec tych uchwał dawne zobowiązanie Rady zgasło i stało się jednolite, bo komitet zdecydował nieodwołalnie, że pomnik ma stanąć na Rynku. Mówca sądzi, że objekcye Rada mogłaby tylko wtedy robić, gdyby była przeciwną Rynkowi, ale tak nie jest. Mówca stawia następujący wniosek: „Rada miasta uchwali odpowiedzieć ściślejszemu komitetowi pomnika Mickiewicza na podanie z d. 15 stycznia 1891 r., co następuje: „Rada miasta do projektu komitetu, żądającego utworzenia osobnego placu na plantach przy wylocie ul. Sławkowskiej się nie przychyla, uznając sprawę wyboru placu pod pomnik osnową konkursu przez ś. p. Dra Zyblikiewicza w d. 14 października 1886 ogłoszonego i uchwałą komitetu ściślejszego z d. 23 listopada 1887 r. krok ten w mocy utrzymującą — za stanowczo i nieodwołalnie w ten sposób zadecydowaną, iż pomnik ten stanąć ma w Rynku miasta od strony ul. Siennej, a plac ten również i Rada miasta za jedynie odpowiedni uznaje.“

R. m. Dr Karol Pieniążek twierdzi, iż w wyborze Rynku pod pomnik nie należy mieć na oku względów wyłącznie estetycznych. Gdyby estetyka tylko miała rozstrzygać, mowca nie zabierałby głosu wobec zdania powag i podporządkowałby się temu zdaniu, aczkolwiek powagi te niezupełnie są w zgodzie. Nie strona estetyczna decydować tu musi, nie idzie też o upiększenie miasta, lecz o postawienie pomnika wieszcza, który w historyi porozbiorowej z dwoma tylko mężami sławę dzieli, na miejscu, które naród za najlepsze i najodpowiedniejsze uważa; za takie naród uważa Rynek dla jego wielkich wspomnień historycznych. Jak groby na Wawelu były miejscem na prochy wieszcza, tak Rynek jest jedynem miejscem pod pomnik i tego się Rada domagać winna (oklaski). Mowca stawia następujący wniosek: „Rada miasta oświadcza, że placu przy ulicy Sławkowskiej oddać nie może, gdyż 1) sprawa placu konkursem stanowczo została zdecydowaną, a 2) Rada miasta Rynek główny od strony ul. Siennej, a mianowicie oś tej ulicy i Sukiennic za najodpowiedniejsze uważa.“

R. m. Redyk przemawia również za postawieniem pomnika w Rynku; przy ul. Sławkowskiej stawiać go niepodobna ze względu na ruch wozowy, jaki tam panuje; ze względu na fatalne otoczenie architektonicze i ze względu na koszta.

R. m. Dr Hajdukiewicz nie zabiera głosu, jako sprawozdawca mniejszości, ale jako członek Rady i wyjaśnia, że nikt z tej mniejszości nie był przeciwny temu, aby pomnik stanął na Rynku. Owszem mniejszość poszła dalej, niż większość— mniejszość uchwaliła i wyraziła stanowczo życzenie, aby pomnik stanął w Rynku głównym; większość zaś oświadcza we wniosku, że odda każdy plac, a więc i plac przy ul. Sławkowskiej. Mniejszość żywi uczucia, jakie wyraził Dr Pieniążek, ale nie wdaje się w krytykę komitetu.

R. m. Dr Styczeń odwołuje się na to, że tacy znawcy, jak Zumbusch i Guillaume, oświadczyli się za Rynkiem i o Rynku mówiły wszystkie konkursa na pomnik, a niedawno postawiony obelisk dowiódł, iż pomnik ten nie zginie wobec otaczających go gmachów. Mowca popiera wniosek r. m. Dra Proppera.

P. wiceprezydent Friedlein z wywodów estetyków samych stara się wysnuć, że plac przy ul. Sławkowskiej nie jest odpowiedni dla pomnika. Estetycy co dwa lata zmieniają zdanie i ci sami znawcy oświadczyli się raz za postawieniem pomnika przed handlem p. Hawełki, drugi raz na Rynku, a trzecim razem na Kleparzu. Stawiane róznemi czasy figury po Rynku dowiodły, że najlepiej byłoby pomnikowi na Rynku, od strony ul. Siennej. Uczuł to ogół podczas pogrzebu zwłok wieszcza dnia 4 lipca r. z.

R. m. Dr Kohn łączy się z wnioskiem Dra Pieniążka, a r. m. X. prałat Chotkowski wyraża zdziwienie z powodu kłotni, gdy są pieniądze na pomnik. Poznań wśród trudnych warunków zdobył się na uczczenie wieszcza; mowca jest za tem, co wzniesienie pomnika najprędzej do skutku doprowadzić może.

R. m. Dr Asnyk opowiada historyę stworzenia komitetu; w tym komitecie dopiero po śmierci Zyblikiewicza zmieniło się zdanie co do postawienia pomnika na Rynku. Rada ma nie tylko prawo, ale obowiązek oświadczyć w imieniu kraju całego, że pomnik tylko na Rynku stanąć winien.

R. m. Dr Ichheiser zgadzając się z wnioskiem r. m. Dra Pieniążka wnosi, aby Rada dla pośpiechu delegowała 3 członków do ustnego porozumienia się z komitetem.

Po przemówieniu r. m. Pawlikowskiego, który zgodził się ze wszystkimi mowcami, referent r. m. Kwiatkowski zrzekł się wywodu, bo sprawa już wyczerpaną została i żałuje tylko, że jako sprawozdawca większości nie może przystąpić do wniosku r. m. Dra Pieniążka.

R. m. Dr Kohn wnosi o głosowanie imienne Przyjęto.

Prezydent poddaje pod głosowanie wniosek r. m. Dra Pieniążka; r. m. prof. Dr Domański i Dr F. Jakubowski oświadczają, że wszyscy zgadzają się na Rynek, lecz są radcy, którym nie dogadza wyraźne wskazanie we wniosku Dra Pieniążka, iż pomnik ma stanąć na osi ulicy Siennej i Sukiennic. Po porozumieniu się, Rada postanawia głosować za taksamo brzmiącym wnioskiem Dra Proppera, który wszakże nie obejmuje wskazania, że pomnik na rzeczonej osi ma stanąć i domaga się tylko, aby pomnik stanął na Rynku głównym od ulicy Siennej.

Za wnioskiem r. m. Dra Proppera głosowali: 1) Asnyk, 2) Bandrowski, 3) Biasion, 4) Beringer, 5) Birnbaum, 6) Boroński, 7) Bruśnicki, 8) Chęciński, 9) Chmurski, 10) Domański, 11) Epstein, 12) Federowicz, 13) Feintuch, 14) Friedlein, 15) Geisler, 16) Gwiazdomorski, 17) Hajdukiewicz, 18) Horowitz, 19) Ichheiser, 20) F. Jakubowski, 21) Jawornicki, 22) Knaus, 23) Kohn, 24) Kwiatkowski, 25) Mendelsburg, 26) Midowicz, 27) Muczkowski, 28) Obaliński, 29) Paszkowski Fr., 30) Pieniążek, 31) Paszkowski St., 32) Propper, 33) Pawlikowski, 34) Przeworski, 35) Rząca, 36) Redyk, 37) Rosenblatt, 38) Rotter, 39) Schmelkes, 40) Styczeń, 41) Szancer, 42) Weigel, 43) Wentzl, 44) Wiszniewski.

Przeciw wnioskowi nie głosował nikt. Tak więc uchwała przeszła jednomyślnie.

Większością głosów przyjęła Rada następnie ów punkt z wniosku Dra Pieniążka, który zaznacza, iż pomnik ma stanąć na osi ulicy Siennej i Sukiennic.

Na tem posiedzenie zakończono.

---

# KRONIKA.

***Kraków*** 11 marca.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Karol Łantosz Gołębiowski, rodem z Posadowy, Hilary Łabędź Ortyński z Sambora i Jakób Arzt z Łańcuta (w Galicyi) otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Drów wszech nauk lekarskich.

— **Odczyt.** Na dochód Towarzystwa wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jagiell. odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej odczyt prof. Dra Madeyskiego, posła do Rady państwa, p. t.: „Wrażenia z życia parlamentarnego.“ Biletów nabywać można w lokalu Towarzystwa, sala Nr IV *Collegium Novum*, codziennie od godz. 2—4 po południu; w dzień zaś odczytu przy wejściu na salę.

— **Komisya teatralna** zwołaną została na posiedzenie w dniu jutrzejszym, t. j. we czwartek dnia 12 b. m. odbyć się mające. Na porządku dziennym zatwierdzenie oferty na budowę teatru krakowskiego.

— **Koło nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbyło pierwsze w r. b. posiedzenie dnia 14 lutego. Przewodniczący Dr Fr. Tomaszewski zagajając posiedzenie wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłego przedwcześnie członka Koła Dra Artura Leo przez powstanie, a pożegnawszy następnie imieniem Koła opuszczającego Kraków X. prof. Eust. Skrochowskiego, przystąpił do wykładu: „O jedności sił w przyrodzie.“ Na podstawie najnowszych badań skreślił prelegent dążenie fizyki do sprowadzenia zjawisk ciepła, światła, magnetyzmu i elektryczności do jednej wspólnej przyczyny; wykazał drogi, po których nauka do tego celu dotąd kroczyła, oraz wyniki, jakie osiągnęła. Za jasny i zajmujący wykład podziękowali prelegentowi obecni gorącemi oklaskami.

Z kolei zdał sprawę prof. J. Winkowski z ostatniego rocznika organu Towarzystwa *Muzeum*. Wspomniawszy w krótkości o warunkach, w jakich się wydawnictwo w roku ubiegłym znajdowało, omówił następnie poszczególne działy rocznikiem objęte i przyszedł do przekonania, że rocznik ostatni w niczem nie ustępuje swoim poprzednikom, a w niektórych względach nawet je przewyższa. Jeżeli zaś mimo to nie wszystkie działy zdolne są czytelnika w równej mierze zadowolnić, to przyczyny tego szukać należy, — zdaniem referenta — nietyle w redakcyi pisma, która swe zadanie mimo trudnych nieraz warunków sumiennie stara się spełnić, ile raczej w zbyt skromnej ilości współpracowników, czemu redakcya prawdopodobnie nie zawsze zaradzić jest w stanie. Szeregiem życzeń zakończył referent swoje sprawozdanie, nąd którem ożywiona rozwinęła się dyskusya, lecz z powodu spóźnionej pory musiano ja przerwać i odłożyć ciąg dalszy do posiedzenia następnego. Z tej samej przyczyny spadł z porządku dziennego referat wybranej *ad hoc* komisyi w sprawie reformy egzaminów wstępnych ze szkół ludowych (referent prof. K. Kunz).

Następne posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XLIII *Collegium novum*. Porządek dzienny: 1) Narodowość zwyciężonych, prof. W Heck; 2) W sprawie reformy egzaminów wstępnych ze szkół ludowych, referent komisyi prof. H. Kunz; 3) Wnioski członków.

— **Zgromadzenie Dam Towarzystwa Dobroczynności** odbyło się dnia 9 b. m. w pałacu pod Baranami pod przewodnictwem prezesowej hr. Adamowej Potockiej w obecności prezesa Towarzystwa Dra Sciborowskiego. Po wspomnieniu czterech Dam zmarłych w ciągu ubiegłego roku, w miejsce ś. p. Zofii z hr. Rzyszczewskich hr. Franciszkowej Wodzickiej wybrano wiceprezesową Annę z Zakaszewskich hr. Antoniową Potocką. — Do grona Towarzystwa przyjęto Maryę z Czarnomskich hr. Stanisławową Wodzicką. Wreszcie zebrane Damy rozebrały między siebie godziny kwesty w ostatnie dwa dni Wielkiego tygodnia w 5 kościołach krakowskich, w których corocznie zbiera się jałmużnę na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

— **Na wczorajszym jarmarku** na konie w Krakowie było ogółem 800 koni. Liczba to nader wielka. Z Królestwa zjechało bardzo wiele osób.

— **Miejska Kasa dla chorych.** Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu kasy pod przewodnictwem p. Friedleina Józefa, prezesa kasy. Według przedłożonego sprawozdania Zarządowi kasy, wynosiły przychody w miesiącu styczniu i lutym b. r. 3723 złr. 6 ct., a mianowicie tytułem wkładek od członków kasy wpłynęło 2439 złr. 93 ct., dopłat pracodawców 1204 złr. $50\frac{1}{2}$ ct., za wstępne od niepodlegających ubezpieczeń 2 złr. 25 ct., z grzywien za nieubezpieczenie pomocników 12 złr. 90 ct., z darowizn 5 złr., przychody zmienne i zwroty za leczenie nieubezpieczonych pomocników uczyniły 58 złr. 48 ct.

132 chorym członkom kasy wypłacono tytułem zasiłków w chorobie wskutek niezdolności do pracy 1544 złr. 94 ct., za lekarstwa chorym wydane 623 złr. $12\frac{1}{2}$ ct., za środki lecznicze jak kąpiele, wody mineralne, opatrunki, okulary, rwanie zębów, paski przepuklinowe i t. p. 104 złr. $55\frac{1}{2}$ ct., szpitalom za leczenie 22 chorych 297 złr. 79 ct., na pogrzeb 4 zmarłym członkom kasy 50 złr., za doróżki dla chorych 3 złr. 72 ct. Wynagrodzenie lekarzy, płace urzędników kasy, służby, potrzeby kancelaryjne, najem lokalu, oświetlenie i opał, druki itp. 1201 złr. 34 ct.

Stan funduszów kasy w dniu 28 lutego b. r. wynosił 3071 złr. 46 ct. i składał zię z gotówki 471 złr. 46 ct., z książeczki krakowskiej kasy Oszczędności i listów zastawnych wartości 2600 złr. W miesiącu styczniu i lutym b. r. zgłosiło się chorych 880, z tych odesłano do szpitala 62, leczono w ambulatoryum kasy 799, w domu leczyło się 19, wyleczono 791, pozostało w leczeniu 89, zmarło 4.

W dalszym ciągu przyjął Zarząd kasy do wiadomości sprawozdanie ze stanu kasy z dnia posiedzenia, według którego wynosiły:

Przychody od 1 stycznia b. r. 10,245 złr $1\frac{1}{2}$ ct.
Rozchody od 1 stycznia b. r. 7,496 złr. 58 ct.
Czysty stan kasy 2,748 złr. $43\frac{1}{2}$ ct. t. j. w papierach 2,600 złr., w gotówce 148 złr. $43\frac{1}{2}$ ct.

Po przyjęciu powyższych sprawozdań uchwalił Zarząd kasy:

Zmianę mieszkania i wyznaczył na ten cel kredyt do 700 złr., następnie uchwalił Zarząd zasiłek dla członka kasy, który po zasłabnięciu zgłosił się do kasy, a leczy się na wsi, następnie zastanawiał się Zarząd nad ustanowieniem Inkasenta do ściągania zalegających wkładek, uchwała jednak w tym kierunku nie zapadła.

Oprócz powyższyeh spraw załatwił Zarząd kilka spraw mniejszej wagi, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o $\frac{3}{4}$ na 9 wieczór.

Na posiedzeniu tem było obecnych 6 członków Zarządu kasy i 5 członków Wydziału Nadzorczego kasy.

Jako komisarz rządowy był na posiedzeniu tem obecnym radca Magistratu p. Szymkiewicz Stanisław.

— **Konfiskata.** Wczorajszy Nr 57 *Nowej Reformy* skonfiskowany został z nakazu Prokuratoryi państwa.

— **Na zjazd** we Lwowie, sproszony przez tamtejszą Izbę adwokacką w sprawie urządzenia ogólnego obchodu konstytucyi 3 maja w całym kraju, wydelegowała tutejsza Izba adwokacka Dra Kastorego.

— **Wisła opada** już stanowczo na wszystkich punktach. Stan jej pod Krakowem wynosił d. 9 b. m. 2·15 nad 0, dnia 10 b. m. 2·10 nad 0, a dzisiaj o godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem już tylko 1·90. Punkt to właśnie zachodzącego niebezpieczeństwa wylewu w razie przybytku wody, natomiast w razie opadania punkt schodzącej linii powodziowej. Przy obecnym najwyższym stanie wody 2·35 nad 0, przekroczoną została granica niebezpieczeństwa o 45 ctm. W roku 1884 stan wody wynosił 4·20 nad 0 i wtedy granica przekroczoną została o 2·30; w roku zaś 1888 woda doszła do 4·30 nad 0 i wtedy przekroczyła granicę o 2·40 m., czyli o 1·95 m. więcej nad najwyższy stan tegoroczny.

Dalsze raporty nie będą już składane władzom przez nadzorców rzek.

— **O wylewach** nadchodzą następujące wiadomości: Tarnobrzeg 10 marca. „Wisła przerwała nowozbudowany wał na prawym brzegu, pod Dzikowem, na przestrzeni 60 metrów, oraz stare wały powyżej Tarnobrzega i zalała Siedleszczany, Nagnajów, Machów, Kaimów, Miechocin, Dzików, Zakrzów, Sielec i Wielowieś. Wody oparły się o wał Trześniówki.“

W celu zbadania powodów i rozmiarów klęski powodzi w powiecie tarnobrzeskim, tudzież celem zarządzenia środków ochronnych dla wykonanych robót regulacyjnych na Trześniówce, Łęgu i Krzemienicy, wysłał dziś Wydział krajowy do Tarnobrzega swego inżyniera p. Sobolewskiego.

Prezes Rady powiatowej tarnobrzeskiej odniósł się telegraficznie do Wydziału krajowego o zasiłek na żywność dla ludności, dotkniętej powodzią.

Wydział krajowy wysłał też do Tarnobrzegu 300 złr., celem poratowania najuboższych mieszkańców powiatu, dotkniętyhh powodzią.

O wylewie Dniestru donoszą: Halicz 10 marca. Tej nocy ruszyły lody Łomnicy i utworzyły zator na Dniestrze 2 kilometry powyżej mostu. Woda się piętrzy, most w niebezpieczeństwie.

Halicz 10 marca. Zator przed mostem halickim zatamował częściowo rzekę Dniestr i spowodował zalanie gruntów gmin Popławniki i Zawierzbie. Most na drodze krajowej zagrożony. Usunięcie zatoru jest możliwe przy użyciu dynamitu.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu uszkodzenia nasypu kolejowego skutkiem wylewów pomiędzy Sobowem a Nadbrzeziem na kolei lokalnej Dębicko-Rozwadowskiej został ruch pociągów pomiędzy stacyami Tarnobrzegiem a Nadbrzeziem tejże kolei zupełnie zastanowiony. Pomiędzy Dębicą a Rozwadowem kursują pociągi osobowe i nadal z tem ograniczeniem, że przy moście na Wielopolce pomiędzy Dębicą a Pustkowem podróżni muszą się przesiadać, a pakunki będą przenoszone. Ruch towarowy na całej linii Dębicko-Rozwadowskiej zostaje jeszcze i nadal wstrzymany.

— **Mianowania i przeniesienia.** P. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Franciszka Gołąba z Nowego Sącza do Lwowa, z przeznaczeniem do służby przy Namiestnictwie, a praktykanta, Włodzimierza Obertyńskiego, ze Lwowa do Nowego Sącza.

Minister handlu zamianował asystenta rachunkowego, Stanisława Baczyńskiego, oficyałem rachunkowym, a asystenta pocztowego, Antoniego Früauffa, asystentem rachunkowym departamentu rachunkowego Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała konceptowego praktykanta skarbowego, Leona Kazimierza 2-ga imion Szwedzickiego, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Niechborz, w powiecie rzeszowskim, na przebudowanie budynku szkolnego zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Lwowa.** U Arcyksięcia Leopolda Salvatora odbył się w sobotę, dnia 7 b. m., wieczorem o godzinie 6 obiad, w którym oprócz gospodarstwa i damy dworu hrabiny Puppi wzięli udział: ks. Robert Parmy, księżna Marya Antonina Parmy, księżniczka Marya Imakulata Parmy, marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, JE. fmp. Hilbert baron Löhneysen, wiceprezydent wyższego sądu krajowego Alfred baron Kanne, prezydent sądu krajowego Józef Piątkowski, — jenerał - major Gaupp de Berghausen,

jenerał-major Otto Görger de St. Jörgen, radca dworu i prokurator skarbu Dr Karol Kunz, zastępca Marszałka krajowego Antoni Jaxa-Chamiec, pułkownik Karol Wenzl, pułkownik Franciszek Czeyda, podpułkownik Henryk Hanke, major baron Karol Lazarini, major Ludwik Glotz, rotmistrz Wilhelm Wolanek, starszy porucznik Benjamin Redlich, starszy porucznik Ferdynand Breidt.

U księstwa Windischgrätzów odbył się przedwczoraj obiad na cześć Arcyksięstwa oraz ks. Roberta Parmy i jego małżonki. Po obiedzie nastąpił raut, na który przybyło kilkadziesiąt osób.

Licznie zebrani goście w salonach hrabstwa Stanisławów Badenich mieli onegdaj miłą niespodziankę, a był nią piękny śpiew młodego dyletanta p. Stefana Tustanowskiego, którego dźwięczny głos barytonowy sprawił słuchaczom prawdziwą artystyczną przyjemność. Z uczuciem i z ekspresyą odśpiewał p. Tustanowski kilka pieśni, a mianowicie Tostiego: *Ninon*, Horowitza: *Nur du allein* i Pisiniego jakąś włoską melodyę. Świetny raut skończył się dopiero po północy.

— **Z Kołomyi** otrzymała *Gazeta Lwowska* następującą depeszę: „Podana przez dzienniki wiadomość o zabiciu podczas wyborów dwóch chrześcian przez żydów jest nieprawdziwą; wypadku zabójstwą nie było wcale. Natomiast zdarzyło się tu podczas wyborów kilkanaście wypadków lżejszego pobicia, które są przedmiotem dochodzenia sądowego.

Wedle wiarogodnych wiadomości, jakie otrzymaliśmy, w Kołomyi i Śniatynie zupełnie panuje spokój. Doniesienia niektórych dzienników, jakoby burmistrz i zastępca burmistrza w Kołomyi złożyli urzędowanie, są zupełnie bezpodstawne.“

— **Z Dubiecka**. W przeszłym miesiącu odbyła się w naszem miasteczku uroczystość otwarcia czytelni przez „Towarzystwo Oświaty ludowej“ w Krakowie założonej, przy bardzo licznym współudziale tak włościan z Przedmieścia i Śliwnicy, t. j. gmin do związku tutejszej szkoły należących, jakoteż mieszczan i tutejszej inteligencyi. X. Karakulski, proboszcz miejscowy obrz. łac., w krótkich i serdecznych słowach zachęcał zgromadzonych do chętnego i pilnego korzystania z założonej czytelni.

P. Franciszek Fisowski, kierownik szkoły i czytelni, wykazał cel i działalność „Towarzystwa Oświaty ludowej,“ niemniej korzyści z założenia czytelni. Podniósł zasługi X. Karakulskiego, który pierwszy podczas uroczystego nabożeństwa za spokój duszy ś. p. A. Mickiewicza zainicyował i urzeczywistnił myśl założenia biblioteki tegoż imienia. Mowę swą zakończył radosnym okrzykiem na cześć „Towarzystwa Oświaty ludowej“ i na cześć X. Karakulskiego. P. A. Weiss, aptekarz miejscowy, odczytał jako próbkę, odpowiednie dziełko p. t.: „O przyczynach naszej biedy,“ czemu się zgromadzeni z wielkiem zajęciem przysłuchiwali.

— **Zmiana administracyjna**. Na mocy rozporządzenia ministeryalnego zostaną z dniem 1 stycznia 1892 r. wyłączone gminy i obszary dworskie Radziszów i Jurczyce z okręgu Starostwa i Sądu powiatowego w Myślenicach, a Sądu obwodowego w Wadowicach i wcielone do okręgu Starostwa w Wieliczce, Sądu powiatowego w Skawinie i Sądu krajowego w Krakowie.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 16 b. m. otwarty zostanie nowy urząd pocztowy w Ławrowie (w powiecie staromiejskim) ze zwykłym zakresem czynności.

— **Mianowania w armii**. Dr Emanuel Raab, ze szpitala garnizonowego we Lwowie, mianowany lekarzem-asystentem w rezerwie 34 pułku piechoty.

Do komitetu technicznego i administracyjnego przydzielony kapitan Ernest Leitner z 2 pułku inżynieryi.

Weterynarz Franciszek Schmerl, 20 pułku dragonów, przeniesiony do 3 pułku furgonów; Kapitan Jarosław Stipanowicz przeniesiony do sztabu inżynieryi (2 p. inżyn.), a kapitan Karol Csengvay ze sztabu inżynieryi do dyrekcyi inżynieryi i fortyfikacyi w Przemyślu.

Kapelanowi wojskowemu 2 kl. w rezerwie, Janowi Sawczynowi w Baligrodzie, pozwolono złożyć stopień wojskowy.

## Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 12 b. m.: *Wielkie bractwo*, komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

W sobotę 14 b. m.: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego: Po raz pierwszy: *Teść*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

— Dnia 10 marca pogoda; termometr od +0.4 doszedł do +16·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 11 marca stan jego był 730·5 mm., termometru +2.4 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 12 marca: św. Grzegorza W. p.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z teatru**. Jutro we czwartek wznowioną zostanie nadzwyczaj wesoła komedya hr. Fredry syna: *Wielkie bractwo*, z udziałem pierwszorzędnych sił. W sobotę na dochód p. Ruszkowskiego po raz pierwszy *Teść* z beneficyantem i autorem w tytułowej roli. *Teść* granym będzie przez cały następny tydzień.

**Dwie nowe pieśni Żeleńskiego**, o których wspominaliśmy niedawno, wyszły obecnie nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Jedna z nich do słów Mickiewicza „Te rozkwitłe ciche drzewa“ — druga do słów hr. Maryi z Mańkowskich Kwileckiej. Oba utwory, stosownie do treści, trzymane są w nastroju sielankowym i smutnym, a jednak jakże między sobą różne. W pierwszej smutek ma w sobie coś dramatycznego, nawet tragicznego: to prawdziwy głęboki żal pielgrzyma, który nie przeminie, „bo on wdowiec i sierota.“ Pielgrzym śpiewa melodyę szeroką, wielkiemi liniami nakreśloną, jego pierś rozsadza żal nieszczęśliwej ludzkości. Natomiast pani Kwileckiej dziecię, co „szło z fujarką i grało,“ jest uosobieniem tęsknoty, odzywającej się w całej naturze, bezwiednej, niedającej się ująć w słowa ani obrazy, a przecie tak muzykalnej, chwilami bijącej tak ponuremi tonami, „jakby dzwon.“ Pod względem artystycznym oba utwory Żeleńskiego są małemi klejnocikami: pełne rzewnej melodyi, łatwo wpadające w ucho i wbijające się w pamięć, a obok tego dziwnie świeże, oryginalne, nawet śmiałe w harmonicznym układzie. Niewątpliwie szybko zyskają sobie muzykalną publiczność i powiększą długi już poczet tak ulubionych pieśni naszego kompozytora.

**Nowe książki** nadesłane Redakcyi:

— Henryk Wernic: Praktyczny przewodnik wychowania. Warszawa, 1891. Nakład księgarni G. Centnerszwera.

— Rimski Katolik. II Zvezek Vrejuje in izdaja Dr Anton Mahnič. Gorycya, 1891.

## Z Akademii Umiejętności w Krakowie.

Dnia 11 lutego odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którem sekretarz zdał sprawę z wydawnictw Wydziału. Wyszła rozprawa prof. Dra St. Szachowskiego p. t.: Rzecz o symonii, na której ukończono druk tomu XXV Rozpraw. W druku są tomy XXVI i XXVII.

Prof. Dr B. Ulanowski podał treść swej rozprawy p. t. „Historya założenia i uposażenia klasztoru staniąteckiego,“ rzecz ważną także ze względu na wybitne stanowisko, jakie w dziejach XIII wieku zajmował ród Gryfitów, założycieli tego klasztoru. Historya założenia klasztoru staniąteckiego mieści w sobie zarazem przyczynki do genealogii Gryfitów XIII wieku i usiłuje sprostować różne niedokładności, jakie w tym przedmiocie wkradły się do dzieła p. Małeckiego p. t. Studya heraldyczne.

Wyniki pracy prof. Ulanowskiego dają się streścić w sposób następujący: Zawiązkiem uposażenia Staniątek było to, czem w r. 1228 obdarzył Klemens fundacyę Gryfitów. Były to różne posiadłości, służące do uposażenia urzędników krakowskich; autor przypuszcza, że posiadłości te dostały się za pośrednictwem Kazimierza Opolskiego Gryfitom od Władysława Laskonogiego. Ten zawiązek uposażenia klasztornego był bardzo skromny, miał powiększać się dopiero, gdy Gryfici po powrocie z wygnania do Małopolski odzyskali swe posiadłości. Od roku 1238, t. j. od daty dedykacyi kościoła staniąteckiego, rozpoczyna się szersza akcya w tym kierunku, trwająca do roku 1270. Najważniejsze momenta w tej akcyi stanowią lata 1254 i 1270, z których też pozostały dokumenta Bolesława Wstydliwego, wydane dla Staniątek. Dokumenta te nie dają zupełnego obrazu uposażenia klasztoru; nie zawierają one nic nowego, ale są rekapitulacyą czynności prawnych, których dokonano w ciągu długich lat. Papieskie zatwierdzenie uposażenia wyjednał sobie klasztor w roku 1253, kiedy jeszcze sprawa uposażenia była w toku. W historyi uposażenia Staniątek ważną datę stanowi rok 1241, data zajęcia Krakowa przez Konrada, który sprzyjając Gryfitom, okazał się przychylnym ich fundacyi. W tym czasie głównie dokonała się komasacya gruntów, stanowiąca w uposażeniu klasztoru rzecz niezmiernej doniosłości. Dotąd klasztor posiadał rozliczne, ale rozprószone posiadłości, częstokroć bardzo drobne *(sortes, mansi)*; po komasacyi grupuje się uposażenie (drogą zamian i t. p.) w pewnych wsiach, które jego jądra stanowią. Tak ze stu lub więcej nomenklatur pozostaje ledwie około 20; nie znaczy to jednak bynajmniej, iżby uposażenie się uszczupliło, jak to często późniejsi autorowie (np. Długosz) mniemali.

Szczegółowe uwagi poświęca autor posiadłościom opolskim klasztoru staniąteckiego, które klasztor rzeczywiście utracił, prawdopodobnie w r. 1270, co było — jak autor mniema — w związku z zawikłaniami politycznemi, grupującemi się około walk Ottokara z koroną węgierską o spuściznę austryacką.

Osobny rozdział zajmuje się uposażeniem, jakie klasztory posiadały w żupach solnych. Autor zestawia wszystkie klasztory, które korzystały z żup wielickich i bocheńskich, wykazując, że exploatacya tych żup rozpoczęła się była już w w. XII, a w r. 1278 obciążenie ich na rzecz różnych klasztorów i osób prywatnych wzrosło do tego stopnia, że Bolesław Wstydliwy musiał dokonać rewizyi i redukcyi tych ciężarów. Takie redukcye odbywały się nieraz i nieraz klasztor jakiś w późniejszych czasach odzyskiwał znów prawo, które dawniej przy redukcyi utracił.

Następnie Dr Alfred Blumenstok odczytał rzecz p. t.: „Studya z zakresu historyi własności nieruchomej u ludów germańskich. I. Stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytoryum rzymskie.“

## Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 10 marca.

*(G)* Wyższe kursa, nadeszłe z Paryża, zaprzeczyły sensacyjnym pogłoskom, jakie wczoraj obiegały o jednym z wybitniejszych paryskich instytutów bankowych i zmniejszyły obawy o dalsze konsekwencye argentyńskiego przesilenia finansowego. Stałe notowania berlińskie nadały spekulacyi pomyślne usposobienie. Zwłaszcza austryackie akcye kredytowe miały popyt w Berlinie, podczas gdy pewien znany wiedeński spekulant zakupił znaczną ilość kredytów węgierskich. Anglobanki podrożały skutkiem pogłosek o dywidendzie. Wyżej płacono także za Länderbanki. Z papierów kolejowych zarobiły Staatsbahny. Z akcyj przemysłowych zaznaczyć należy wyższe notowania Alpinów i tureckich akcyj tytoniowych. Papiery budowlane utrzymywały się na poziomie wczorajszym. Podrożenie rent stało w związku przyczynowym z obfitością gotówki na targu. Kurs walut nie różni się zasadniczo od ostatnich notowań. Rubel podniósł się zgodnie ze zwyżką berlińską.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·20 srebrna 92·15, złota 110·40, austr. papier. 101·90 Anglobanki 167·75, Kredyty 308·—, Bankverein 117·50, Unionbanki 247·50, Laenderbanki 221·90, Alpiny 96·30, Ludwiki 213·75, Marki niemieckie 56·40.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·25·—18·50, na maj-sierpień 18·50—18·75.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 11 marca. Opróżnioną przez ustąpienie Dra Michała Bobrzyńskiego posadę dyrektora krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, nadał Wydział krajowy począwszy od d. 1 października radcy Wydziału krajowego, Drowi Franciszkowi Piekosińskiemu. Do czasu objęcia przezeń tej posady zastępować go będzie Dr Zbigniew Kniaziołucki.

**Wiedeń** 11 marca. Przybyli dziś tu prezes i sekretarz Akademii Umiejętności Tarnowski i Smolka, aby być na audyencyi u Arcyksięcia Karola Ludwika, protektora Akademii. Audyencya odbędzie się o godzinie wpół do szóstej wieczorem, poczem o szóstej obiad, na który zaproszeni są przedstawiciele Akademii umiejętności.

**Wiedeń** 11 marca. Wytrwanie na wyższym szczeblu pojęć i dążności, zapewnia i umacnia stanowisko społeczeństw, a jest dowodem ich zdrowia moralnego i politycznego. Jeżeli wytrwanie to jest pożądanem acz nieraz trudnem w życiu codziennem, to staje się niezbędnem w chwilach ważniejszych i staje się wtedy probierzem ducha publicznego. Stoimy wobec takiej chwili, w której obowiązki spotęgowane, a od należytego ich spełnienia zależy stanowisko kraju naszego w monarchii, a zatem jego przyszłość. Pessymizm i optymizm, obawy i nadzieje — to rzeczy fantazyi, osobistego usposobienia, wreszcie mniej lub większej strawności żołądka, a zawsze przyszłości dopiero. Ale niema dla nich miejsca w teraźniejszości, tam, gdzie fakta zmieniły położenie, bo tam zaczyna się sąd polityczny, który od nich wolnym być musi.

Sąd ten tem lepszy, im prostszy; tem zdrowszy, im szczerszy. Dziś orzec on musi, że dla naszego kraju poważnem stało się położenie wskutek zniknięcia z widowni Rady państwa, której większość odpowiadała w głównych punktach jego przekonaniom i potrzebom, a powstania nowej Izby, w której wszelka większość jest wątpliwą; dalej wskutek ustąpienia z gabinetu męża, który był wiernym i świetnym tych przekonań rzecznikiem, a który, tego my zapoznawać nie możemy, był przedtem jednym z przewódców Koła polskiego, a zaraz na wstępie zdobył sobie w Radzie Korony i w Izbie znaczenie i stanowisko, jakie, lata mogą upłynąć, nim ktoś z naszego kraju uzyska; wreszcie wskutek zakończenia ery Taaffe-Dunajewski, która przez lat jedenaście zapewniła trwanie systemowi autonomiczno-zachowawczemu.

Poważnem staje się również położenie dla kraju naszego, w przededniu prawdopodobnego, a w komentarzu ministeryalnym do rozwiązania Izby zapowiedzianego nowego ugrupowania się stronnictw, które z trudnością dla naszych zasad i interesów korzystniejszem być może niż poprzednie. Wprawdzie mąż stanu pozostały na czele gabinetu, tak przeszłością swoją, jak charakterem, stwierdzoną dla kraju naszego życzliwością, zrozumieniem jego dla monarchii znaczenia, wierną i nieznużoną służbą cesarską daje rękojmię, iż poczynionemi zostaną usiłowania, aby i nadal stosunki ukształtowały się w sposób taki, iżby nie stanęły w sprzeczności z przekonaniami kraju naszego o ustroju wewnętrznym monarchii, ani też z żywotnemi jego interesami i potrzebami. Doświadczenie przecież uczy, iż nieraz wypadki silniejszemi się stają niż zamiary i dążenia ludzi najszlachetniejszych i najzasłużeńszych.

Niepodobna wśród niepewności i ciemności, z których dopiero zabłysnąć ma owo światło, co przez wieki przyświecało panującemu domowi, określać bliżej drogi postępowania lub roztrząsać liczne kombinacye, które w nowej Izbie nasunąć się mogą. Lecz właśnie dlatego powiedzieć należy, że na oportunizm — tę zdawkową monetę naszej epoki — dosyć będzie czasu; dziś starajmy się wytrwać na nieco wyższym szczeblu pojęć, dążności i tradycyj, to nasz kapitał, którego nie wolno nam zmarnować, ani zdawkową roztrwonić monetą. A niech do tego dopomoże nam przedewszystkiem przeszłość i doświadczenie, które są główną tradycyi częścią i jej istotą. Przeszłość i doświadczenie pozwolą nam ocenić ludzi i stronnictwa, ich odezwy i manifesty, ich zamiary i dążenia.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 11 marca. *Wiener Ztg* ogłasza: Poseł w stanie rozporządzalności Hengelmüller zamianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem austro-węgierskim w zjednoczonych stanach Brazylii.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Karola Kiselki na prezydenta, a Piepesa na wiceprezydenta Izby handlowej we Lwowie.

**Wiedeń** 11 marca. Z kuryi większej własności w dolnej Austryi wybrano ostatecznie siedmiu liberałów niemieckich i jednego członka klubu Coroniniego. Kandydatom konserwatywnym brakło nieco więcej nad 30 głosów. W Trydencie wybrano wczoraj ponownie narodowo-liberalnego Włocha Cianiego. Z wyborów większej własności w Karyntyi wyszedł liberał niemiecki More.

Wczorajsza konferencya episkopatu trwała 2½ godziny. Po południu odbyła się druga konferencya.

**Buda-Peszt** 11 marca. Skutkiem nagłego wzbierania wody ogłosiła się komisya powodziowa za nieustającą.

**Berlin** 11 marca. Parlament przyjął w drugiem czytaniu ustawę, tycząca się cesarskiej armii obronnej dla Afryki wschodniej. W ciągu rozpraw oświadczył Keudell, że były chwile, w których Anglia przywięzywała większą wartość do ugody niż Niemcy.

**Berlin** 11 marca. Komisya Izby poselskiej, ustanowiona dla funduszu obrocznego, uchwaliła 14 głosami przeciw jednemu artykuł pierwszy i drugi ustawy w brzmieniu, wniesionem przez stronnictwo konserwatywne; artykuł zaś piąty wraz z wnioskiem Porscha, żądającym, aby wypłata następowała do rąk tych instytucyj i osób, lub ich prawnych spadkobierców, które do tego wyraźnie zostały upoważnione pod tym warunkiem, że spadkodawca za stratę nie otrzymał w swoim czasie odszkodowania.

**Berlin** 11 marca. Na jutrzejszym obiedzie u Szechenyi'ego będzie obecnym Cesarz z małżonką.

**Berlin** 11 marca. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę podsekretarza stanu Berkhausena prezydentem ewangelickiej Rady kościelnej.

Komitet centralny stronnictwa narodowo-liberalnego oświadcza, że Schoef zaproponował kandydaturę ks. Bismarcka na posła do parlamentu, bez wszelkiego polecenia i upoważnienia.

**Paryż** 11 marca. Izba ukończyła rozprawy nad ustawą względem uregulowania opłat od fabrykacyi cukru i przyjęła nietylko odnośny wniosek rządowy, ale zarazem i wniosek dep. Meline, aby mniejszym gospodarzom rolnym opuścić podatek gruntowy w kwocie sześciu milionów franków, odrzuciła zaś poprawkę dep. Leherisse, na którą się i rząd nie zgadzał, aby rozciągnąć ulgi podatkowe na wszystkich robotników miejskich, którzy dotknięci zostali ostrością zimy.

**Paryż** 11 marca. W Senacie odpowiadał minister Fallières na zapytanie, uczynione względem podróży biskupa Freppela do Rzymu, że wizyta ta nie miała w sobie nic nieprawnego; biskup oświadczył mu, że tak, jak inni koledzy jego, udał się *ad limina apostolorum*.

**Londyn** 11 marca. Pod przewodnictwem Mac Carthy'ego odbyło się wczoraj w Dublinie zgromadzenie, celem założenia narodowego związku. 18 posłów było obecnych. Odczytano aprobujące pismo irlandzkich biskupów. Tymczasowy statut przepisuje ustanowienie komisyi wykonawczej do wyborów parlamentarnych.

**Glasgow** 11 marca. W odlewarni żelaznych wyrobów Dixona eksplodował kondenzator, przy czem znaczna liczba osób zabitą lub poranioną została. Zwłok dyrektora zakładu i kilku robotników nie odnaleziono dotąd.

**Rzym** 11 marca. W Izbie żąda dep. Papa wypowiedzenia traktatu austryacko-włoskiego względem rybołowstwa na jeziorze Garda, gdyż traktat ten, zdaniem mowcy, ma być szkodliwym dla interesów włoskich. Minister rolnictwa oświadcza, że zbada tę sprawę i jeśliby się wypowiedzenie traktatu okazać miało korzystnem, to takowy wypowie.

Rudini, odpowiadając na interpelacyę Imbrianiego, oświadcza: Włochy żądają, aby Austryacy, Węgrzy i Turcy, starający się o przynależność do państwa włoskiego, zrzekli się przynależności do dawnych swych państw. Tak samo postępuje rząd względem poddanych innych krajów i udziela prawa przynależności do Włoch tylko takim osobom, które Włochom oddały przysługi, a są przytem ludźmi nieposzlakowanymi.

Imbrianiego niezadowolniła ta odpowiedź i postawił nowy wniosek, który na propozycyę Rudiniego odroczonym został aż do czasu obrad nad budżetem na rok 1891/92.

**Nowy Jork** 11go marca. *New-York Herald* występuje z twierdzeniem, trudnem do sprawdzenia, że znana z procesu węgierskiego Estera Solymossi żyje i bawi od r. 1888 w Nowym Jorku. Wobec oglądacza trupów Lewyego Lengneta, który się do niej udał, oświadczyła ona stanowczo, że się się nie nazywa Solymossi, lecz Róża Kohlmeyer.



## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 11 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier opod. | 92 20 | Anglobanki | 167 70 |
| Renta austryac. srebrna | 92 20 | Uniony | 247 25 |
| Renta austryac. 4% złota | 110 30 | Bankvereiny | 117 50 |
| Renta austryac. 5% pap. nieop. | 101 95 | Akcye Länderbank. | 221 30 |
| Akcye Ban. Aus.-W. | 988 — | „ kol. Kar. Lud. | 213 37 |
| „ kredytowe | 308 50 | „ „ lwowsko- | |
| Londyn | 114 95 | „ „ czerniow. | 235 — |
| Napoleony | 9 12½ | „ „ połudn. | 129 75 |
| Dukaty | 5 41 | Elbethale | 223 — |
| Marki | 56 40 | Nordbahny | 2790 |
| 5% Renta węg. pap. | 101 20 | Staatsbahny | 246 57 |
| 4% „ „ złota | 104 90 | Alpiny | 95 60 |
| Losy prem. węg. | 139 50 | Akcye tytoniowe | 156 — |
| Losy tureckie | 37 30 | Ruble | 135 12½ |

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** 11 marca

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | — — | 4% Listy likw. pol. | — — |
| Krótki Wiedeń | — — | Akc. kol. Kar. Lud. | — — |
| Banknoty ros. | — — | „ austr. kred. | — — |
| 5% Listy zast. pols. | — — | Ultimo Ruble | — — |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
***Antoni Kłobukowski.***

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 11 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 134 — | 135 — |
| Marki niemieckie | 55 75 | 56 50 |
| 20-to frankówka ważna | 9 — | 9 20 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 39 | 1 47 |
| *Obligi.* | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 91 25 | 92 25 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 25 | 105 25 |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 92 50 | 93 50 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 103 — | 105 — |
| 4½% „ „ | 98 — | 99 — |
| 5% oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 50 | 101 50 |
| 4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | — — | 98 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego | 98 50 | 99 50 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 97 50 | 98 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 41 let. | 95 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 56 let. | 94 75 | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 99 60 | 100 50 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 108 80 | 109 50 |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 100 80 | 101 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 98 20 | 98 90 |
| 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let. | 101 — | 102 — |
| 6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 59 — | 65 — |
| 5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 53 50 | 56 50 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. | 100 — | 101 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 211 — | 213 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 234 — | 236 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 305 — | 308 — |
| Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 22 — | 23 25 |
| „ Stanisławowa | 28 — | 30 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 18 50 | 19 50 |
| „ węgier. „ „ | 12 25 | 13 25 |
| „ włosk. „ „ | 13 — | 14 — |
| Bazylika Buda-Peszt. | 7 — | 8 — |

**Wiedeń** 10 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 2/10% Renta papierowa | 92 20 | 92 40 |
| 4 2/10% „ srebrna | 92 15 | 92 35 |
| 4% Renta złota | 110 40 | 110 60 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 101 90 | 102 10 |
| 3% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 131 50 | 132 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 138 60 | 139 20 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 148 — | 149 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 180 — | 181 — |
| 5% Renta węg. papierowa | 101 15 | 101 35 |
| 4% „ „ złota | 104 90 | 105 10 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 112 75 | 113 50 |
| *Obligacye galicyjskie.* | | |
| 5% Galicyjskie indem. 10% podat. | 104 50 | 105 25 |
| 4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883 | 98 75 | 99 25 |
| 4½% „ „ „ z r. 1884 | 98 75 | 99 25 |
| 4% gal. Obligacye propinacyjne | 93 — | 93 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku . 120 złr. | 167 40 | 167 90 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 308 — | 308 50 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 350 75 | 351 25 |
| Oesterr. Länderbank . 200 „ | 221 75 | 222 25 |
| Austr.-węg. Bank . 600 „ | 987 — | 990 — |
| Unionbank . 200 „ | 248 — | 248 50 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 159 — | 160 — |
| Wiedeński Bankverein . 100 „ | 117 50 | 118 — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . 200 złr. | 202 25 | 203 — |
| Ferdynanda Północ. . 1050 „ | 2795 | 2800 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 złr. | 213 50 | 214 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ | 174 50 | 175 — |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ | 235 50 | 236 50 |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ | 200 50 | 201 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ | 246 50 | 247 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ | 129 75 | 130 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ | 199 70 | 200 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ | 197 — | 197 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 113 25 | 114 — |
| 4½% „ „ papier. 50 l. | 100 60 | 101 10 |
| 3% „ „ Prem. | 109 25 | 109 75 |
| 6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn. | 100 — | 101 — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 97 75 | 98 — |
| 5% „ „ „ „ | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 95 — | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 „ | 95 60 | — — |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 100 — | 100 30 |
| 4½% Gal. Banku kraj. 51½ „ | 98 75 | 99 25 |
| 5% „ „ hipot. prem. | 109 — | 109 50 |
| 5% „ „ „ 40-letn. | 101 — | 101 60 |
| 4½% Bank austr.-węgierski w. a. | 101 30 | 101 90 |
| 4% „ „ „ | 99 70 | 100 10 |
| 4% Węg. Banku hipot. prem. | 113 — | 113 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 101 40 | 102 10 |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 99 80 | 100 20 |
| „ „ Jarosław 300 „ „ | 96 — | 96 50 |
| Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5% | 95 — | 95 50 |
| Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4% | 84 — | 84 60 |
| „ nieopd. „ „ „ | 91 — | 91 80 |
| Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | — — | — — |
| Südbahn (Lombardy) 500 „ „ | 154 50 | 155 — |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 118 — | 119 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 102 — | 102 50 |
| „ „ „ II. Em. 200 „ „ | 102 — | 102 50 |
| „ Nordost. . . 300 „ „ | 100 80 | 101 60 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 116 — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 121 — | 122 — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 149 — | 149 60 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 139 50 | 140 — |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 37 20 | 37 60 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 7 — | 7 40 |
| Kredytowe „ 100 | 184 — | 185 — |
| Insbruku „ 20 | 23 75 | 24 25 |
| Krakowskie „ 20 | 22 — | 23 — |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 58 — | 59 — |
| Czerw. Krzyża austryack. „ 10 | 18 75 | 19 25 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 12 75 | 13 — |
| Rudolfa „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Salzburskie „ 20 | 26 — | 27 — |
| St. Genois „ 42 | 61 25 | 62 25 |
| Stanisławowskie „ 20 | 26 50 | 27 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 40 | 5 42 |
| 20-frankówki | 9 12 | 9 13 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Funty szterlingi angielskie | 11 47 | 11 52 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 42 | 56 50 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 135 — | 135 25 |

**Lwów** 10 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 305 — | 308 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ „ | 97 70 | 98 40 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 95 10 | 95 80 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 50 | 96 20 |
| 4% „ „ „ „ 52-letn. | 99 75 | 100 45 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 98 65 | 99 35 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 60 | 101 30 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 50 | 105 20 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 98 30 | 99 — |

**Warszawa** 9 marca.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne ser. I | — — | 100 80 |
| „ „ „ „ V | — — | 100 40 |
| 4% „ likwidacyjne | — — | 98 10 |
| 5% „ warszawskie ser. I | — — | 101 — |
| „ „ „ „ III | — — | 100 — |
| „ „ „ „ IV | — — | 99 65 |

Chustki, chusteczki najrozmaitsze, pledy męskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazim. Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (546-1-)

NAKŁADEM
**Księgarni katolickiej**
## Dr Wład. Miłkowskiego
**w Krakowie**
wyszedł już w drugiem wydaniu piękny obraz w formacie 26/20 centim. pod tyt.:
## Litania loretańska w obrazkach.
Cena egzemplarza **25** centów.
Tenże obrazek **kolorowany** kosztuje **35** centów. [642-3-6]

---

**ANGIELKA,** bardzo dobrze polecona i wychowana, szuka umieszczenia przez **Biuro Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. Nr. 5, drugie piętro.** (677-1-3)

---

**Nauczycielka Polka,**
z wyższem wykształceniem, z językiem franc., niemiec. i początkami angiel., udzielająca rysun. i wszystkich przedmiotów szkolnych — poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą. Najchlubniejsze świadectwa. Oferty pod adres.: **Centr. Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika l. 11.** [673 1-2]

---

**Drzewka owocowe**
wysoko-pienne, silne, z dobremi korzeniami, gatunki wyborowe, z koronami, t. j.: **jabłonie, gruszki, czereśnie, wiśnie, węgierki szczepione** 50 ct. za sztukę, **śliwki** 60 ct. **Tesame** bez koron 35 ct. za sztukę. **Agrest i porzeczki** wysoko-pienne szt 1 złr. **Agrest** krzewiasty szt. 25 ct. **Porzeczki** wiśniowe szt. 15 ct. **Maliny** 100 szt. 6 złr. **Róże** pół-pienne szt. 50 ct. — wysyła **Zarząd ogrodów hr. Ant. Potockiego w Olszy p. Kraków.** [649-1 6]

---

**Majątki** większe i mniejsze, do sprzedania i wydzierżawienia; [672-1-]
**Domy** większe i mniejsze, we Lwowie lub Krakowie, bardzo rentowne, pod korzystnemi warunkami do sprzedania albo zamiany na majątek ziemski -- poleca **Ignacy Rappaport we Lwowie, Jagiellońska 17.**

---



**Piękna willa**
z piąterkiem, z dwumorgowym sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz budynkami gospodarczemi, pięć minut piechotą od Krakowa oddalona, jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub rocznie **do wydzierżawienia. — Parcele budowlane** są tamże tanio do nabycia. — Bliższej wiadomości zasięgnąć można w handlu KNORECKA przy ul. Floryańskiej pod L. 23. (675-1 10)

---

**Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe**
z najprzedniej. gleby chmielnej w Zateczu polecają ***Fiala i Heller,*** dom komisowy chmielu we **Lwowie, hotel Europejski.**
Zakupno i wybór sadzonek uskuteczniamy **osobiście** w najwybitniejszych plantacyach w Zateczu. [678-1-10]

---

DO SKŁADU
**Stanisława FEINTUCHA w Krakowie**
już nadeszły
## świeże nasiona
**Koński ząb** „Virginia“, prawdziwy amerykański; **Buraki pastewne** Oberndorfskie, Eckendorfskie, Lentowickie i Mamuty; **Marchew pastewna** olbrzymia, i **Buraki ćwikłowe.** Wszystkie nasiona są z ostatniego zbioru. Za najwyższą siłę kiełkowania i rasowość ręczy się.
Zamówienia po najtańszych cenach wykonywa się bezzwłocznie. (692-1-3)

---

**Wysadki ananasowych poziomek**
2-letnie, z olbrzymim owocem, wybornym w smaku i wielkiej pienności, 1000 sztuk 1 złr. 50 ct. do 2 złr. Zamówienia będą zanotowane. (674) **Tornay, Siebenhirten 64 b. Liesing.**

---

**Zdoln. ajenta miejscowego**
poszukuje się dla bardzo pokupnego towaru. Bez konkurencyi, wysoka prowizya.
Oferty z poleceniami pod **„E. 6270“** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. (615)

---

WYSADKI CHMIELOWE
**prawdziwe zateckie** dostarczam **za poręczeniem** kiełkowania, w każdej ilości, najlepsze zateckie wysadki **miejskiego chmielu** po 7 złr. — najlepsze zateckie wysadki **chmielu okręgowego** po 6 złr. za 1000 sztuk. [661-1-5]
Przyjmuję także chmiel w komis.
**A. L. Stein,** handel chmielu w ***Zateczu*** (SAAZ) w Czechach.

---

**Albert Epstein,**
**handel chmielu w ZATECZU w Czechach,**
poleca się Szan. PP. producentom i właścicielom dóbr **do zakupna najlepszych** (601-3-3)
**zateckich sadzonek chmielu**
z **najlepszego położenia doliny Goldbach.**— Poręcza rzetelną i punktualną obsługę. Uprasza o rychłe zamówienie.

---

**Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców**
*w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,*
poleca na obecną porę: wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe, róże w najszlachetniejszych gatunkach wysokopienne i niskie w korzeniu szczepione, na żądanie cennik darmo i opłatnie; oprócz tego: „Nowy Chrzan“ tak do rozsadzania jak i do użycia klg. 40 c.; cebulki lilij amerykańskich w różnych pięknych odmianach i kolorach, są one prawdziwą ozdobą każdego ogrodu, od 25 c. do 50 c. za sztukę według tejże wielkości; cebulki tuberozów 100 szt. złr. 7·50, sztuka 8 c.; nasienie Muzy Ensety 10 ziarn 1 złr. [676 1 8]

---

**Bona Niemka** z dobremi świadectwami — poszukuje posady w Krakowie do dzieci. — Adres **A. W.** poste rest. **Kraków.** (585 3-3)

---

**„Biuro umieszczeń“**
**Karol. Rybczyńskiej**
**ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,**
poleca: **guwernantki** i **bony** różnej narodowości. — Biuro otwarte od godziny 10ej rano do 2ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. (403-6-10)

---

**Handel norymbersko-galanteryjny**
pod firmą (599 2 4)
**Andrzej Schultz w Krakowie**
poszukuje **PRAKTYKANTA** z ukończoną IIgą klasą gimnazyalną lub realną.

---

**Zaraz do sprzedania**
**meble w dobrym stanie, porcelana i szkło stołowe.**
Oglądać można codziennie między godziną 10tą a 1szą **przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 40, pierwsze piętro.** (579 3-3)

---

**Właściciel wioski**
w starszym wieku, mieszkający na wsi sam jeden, **poszukuje** do samoistnego prowadzenia całego gospodarstwa kobiecego **inteligentnej osoby.** Zgłoszenia opłatnie pod **N. N. 15.** p. r. **Kraków.** 578-3 3

---

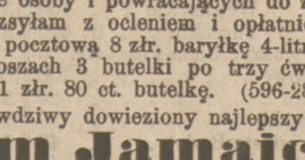
C. i k. uprz.
**CARBOLINEUM AVENARIUS**
najtańsza powłoka barwy orzechowo brunatnej, **na wszelkie przedmioty drewniane. Ochrona przeciw gniciu, grzybowi i butwieniu.**
**Anti-Septicum Schranzhofer**
jedyny bezwonny środek odwietrzający. Chemicznie czysty znakomity środek ochronny przeciw zarazom u bydła i woda do przemywania ran. Prospekta, świadectwa, próby i przepisy użycia darmo i opłatnie. (576-2-32)
*Wien, III., Hauptstrasse 84.*

---

**CHOROBY PIERSIOWE**
**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**
**pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy**
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuć i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
**SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.**

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [130-7-11]

---



**FLEISCHER & COMP.**
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
**w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech**
poleca
**machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.**
*Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.*
[1943-92 100]

---

## COGNAC
vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (596-28-52)
Prawdziwy dowieziony najlepszy
**rum Jamaica**
po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.
Wyborne słodkie
**naturalne wino Malaga**
po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.
**R. Maiti w Tryeście.**

---

# Zakład ogrodniczy Karola Freege
**odznaczony 5 nagrodami na wystawie wiedeńskiej 1890 r.,**
poleca Szanow. Publiczności wielki wybór **roślin egzotycznych, pokojowych i ogrodowych** w nader bujnych i zdrowych okazach. **Róże wysokopienne** w najpiękniejszych i najszlachetniejszych gatunkach. **Rozsady** kwiatowe i dywanowe. Wykonywa **bukiety** i **wieńce** według **najświeższych wymagań zagranicznych.** Fantastyczne **koszyczki** i **żardyniery** są zawsze w znacznym wyborze na składzie. Również podejmuje się zakładania ogrodów i parków angielskich, jakoteż wszelkich robót w zakres ogrodniczy wchodzących. — Przesyłki na prowincyę uskutecznia punktualnie. (691-1-4)
**Ceny umiarkowane.**

| Filia: | Adres depesz: | Kraków, |
|---|---|---|
| **ul. Szewska 4.** | **Freege, Kraków.** | **ul. Lubicz 30.** |

---

**SERY:**

| | |
|---|---|
| EMENTHALSKI 1 klgr. | złr. 1·60 |
| OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr. | „ 1·— |
| IMPÉRIAL sztuka | „ —·18 |
| DESEROWY „ | „ —·30 |

**JAJA** po cenach targowych (2232 26-)
**w Mleczarni Dobrzyńskiej.**

---

CENY FABRYCZNE. — GWARANCYA 10-LETNIA. — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM. — ZAMIANA.

**SKŁAD FORTEPIANÓW**
**B. GABRYELSKIEJ**
**Kraków, Rynek Krzysztofory.**

(584-7-)

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. — NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

---

# KONKURS.

L. 247.

Magistrat miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Magistratu** z roczną płacą 1000 złr. w. a., z systemizowanemi dla tejże czteroma pięcioleciami po 150 złr. i z prawem do emerytury.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą wnieść swoje podania najpóźniej **do 1 kwietnia 1891** do prezydyum Magistratu.

Do podania należy dołączyć następujące allegata:

a) dowody kwalifikacyi, ustawą do objęcia tej posady przepisane;
b) wykazanie się z dotychczasowego zatrudnienia;
c) obowiązanie się do wyłącznego poświęcenia się służbie autonomicznej.

Rzeczona posada jest na pierwszy rok prowizoryczną i ma być objętą natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

L. 248.

Przy Magistracie król. miasta Żółkwi jest do obsadzenia posada **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 600 złr. w. a.

W celu obsadzenia tej posady prowizorycznie z prawem uzyskania stabilizacyi, rozpisuje się konkurs **do 1 kwietnia 1891.**

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać ukończonemi studyami technicznemi i egzaminami państwowemi, nadto, że są obywatelami austryackimi, posiadają dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania odnośne wnosić należy do prezydyum Magistratu.

Posada ma być objęta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

**Magistrat król. miasta Żółkwi,**
dnia 27 lutego 1891 r.

(632-3-3) Burmistrz: ***Rozwadowski.***

---

**L. LUSERA plaster dla turystów.**



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(95 33-)

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.**
*Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.*

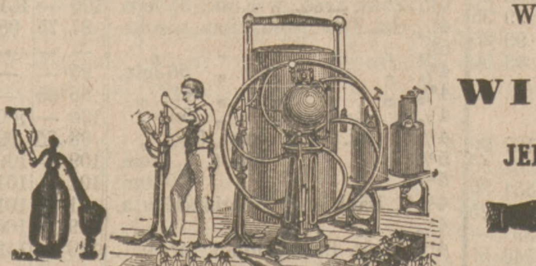
Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym*:
**L. Schwenk's Apoth.**
**Meidling-Wien.**
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch. H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nablik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

---

**Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET & Sp. Następcy**
**31—33, ul. Boinod, PARYŻ.**
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.
**Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.**

MASZYNY NIEUSTANNE do ROBIENIA
**NAPOJÓW GAZOWYCH**



WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY,
WODY SODOWEJ,
**WIN MUSUJĄCYCH.**
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.
**SYFONY**
WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.
**Te aparaty będą puszczane w ruch na WYSTAWIE w MOSKWIE.**
Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (441-3 13)

---

Najnowsze pieśni
**Władysława Żeleńskiego**
**JUŻ WYSZŁY**
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
**S. A. Krzyżanowskiego**
**w Krakowie**
**Żeleński Wład.** „Szło dziecię z fujarką“ pieśń do słów *Maryi Kwileckiej.* **Cena 60 ct.**
— „Te rozkwitłe ciche drzewa“ pieśń do słów *A. Mickiewicza.* **Cena 60 ct.** (637-2-5)
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

---

„WYRÓB KRAJOWY.“
**Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski**
*uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,*
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** cent. (170-117-)

---

**Opis użycia racyonalnej pomocy** w kaszlu, chrypce, astmie, flegmie i cierpieniu płuc — rozsyła bezpłatnie **A. Zenkner w Berlinie Nr. 26.** (520-3-3)

---

Dla **gospodarstw** i **rolników** polecam po najtańszej cenie
**superfosforany**
i inne środki nawozowe. (449-10-20)
**Albert Haas,** Spedition und Commision Bhf. **Oderberg.**

---

Otrzymałem Pańską przesyłkę 1 flaszeczkę **olejku do uszów,** który sprowadziłem dla 35 lat licząc. mężczyzny, cierpiącego na przytępiony słuch. Jest rzeczywiście zadziwiające, jaki skutek wywarł ów środek na pomienionej osobie. Po krótkiem zaledwie używaniu mógł ten mężczyzna słyszeć dokładnie chód zegaru ściennego w odległości kilku metrów. Obecnie świat mu się wydaje jakby nowy i oprócz Bogu dziękuje także Panu za cudowną pomoc. 539-2-3
Alexanderfeld. Z wysokim szacunkiem
***Gustaw Manzey,*** nauczyciel ludowy.
Za nadesłaniem 1 złr. 30 c. można sprowadzić słynnie znany
**olejek do uszów**
Dra M. Deutscha z opisem użycia z apteki
**Zygmunta Ruckera** we **Lwowie.**

---

**Do wynajęcia**
całe I piętro, ewentualnie parter, stajnia i wozownia, od 1 lipca, w domu przy ulicy Sławkowskiej L. 32 (580-4 4)

---

**Kazimierz Ożegalski w Pukasowcach**
poczta Halicz, sprzedaje **koniczynę czerwoną** wolną od kanianki po 50 złr. za 100 kilogr. loco stacya Halicz. (587 3 3)

---

**Znaczniejszy majątek**
w ziemi, z lasami i stałemi dochodami, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Szczegółów udzieli **R. S.** poste restante **Rzeszów.** (593-2-9)

---

# DOM
z **półmorgiem gruntu,** w **Tenczynku,** tuż koło zwierzyńca hr. Potockiego — odpowiedni na letnie mieszkanie — jest do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. — Do zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży upoważniony jest Wny *Dr Władysław Wilkosz,* adwokat w Krakowie, ulica Szpitalna L. 6. (589-2-4)

---

**Dobra sposobność kupienia bielizny,**
która na wystawie przypruszoną została, po **bardzo niskich cenach,** oraz (639 2 3)
**pończoch damskich i dziecinnych i staników trykotowych**
od 1 złr. 25 cent. za sztukę wzwyż.
**w handlu**
**M. Beyera i Spółki**
**w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—13,**
*naprzeciw kościoła N. P. Maryi.*

---

**KASY**
stare i nowe sprzedaje najtaniej (16-22)
**EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.**

---

**Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.**
**Zbiory prób dla krawców,** jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na **kaucyą 20 złr.,** która po uskutecznionych zamówieniach będzie z rachunku potrąconą. [431-6-24]
# Materye na ubrania.
Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do kart, pakłaki,** także nieprzemakalne, dla **myśliwych,** materye do prania, **pledy podróżne** od 4—14 złr. Kto chce mieć **tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany, towar sukienny,** a nie tanie łachy polecane ze wszystkich stron i nie wartające **pracy krawca,** niechaj się uda do firmy
**JOH. STIKAROFSKY w Bernie,**
**największy skład sukna Austryi-Węgier.**
Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie ½ miliona złr. w. a. i **bardzo rozległym** handlu zostaje wiele **resztek;** każdy więc **rozumny człowiek** pojmie, że z takich małych **resztek** i **odcinków niemożna posyłać próbek,** gdyż przy kilkuset **zamówieniach prób** wkrótce niczby nie zostało. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli firmy sukiennicze ogłaszają próbki **resztek i odcinków:** w takim razie są to **odcinki prób ze sztuk,** a nie **resztek** — zamiary takiego postępowania są więc zrozumiałe. **Resztki** nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie pieniądze. Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. **Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie.** Korespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

---

# „Z TRYESTU“
**Tryesteńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 20 cent.**
kawy niepalonej
**Budapeszteńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 40 cent.**
za poręczeniem
**Karlsbadzka mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 60 cent.**
prawdziwej.
**Wiedeńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kilogramów 10 złr.**
Rozsyłka opłatnie z ocleniem włącznie z opakowaniem za zaliczką (317-4-4)
**GIOV. MUZZATI w Tryeście.**
Cennik wszelkich towarów kolonialnych i owoców południowych na żądanie darmo i opłatnie.

---

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
**ważny od 1 października 1890 r.**

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 6·15 rano | (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.) | do Oświęcima, Wiednia. |
| 6·35 „ | (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa | |
| 6·50 „ | (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki | |
| 9·— rano | (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.) | do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9·37 „ | (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa | |
| 9·59 „ | (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki | |
| 2·05 popoł. | (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.) | do Oświęcima, Wiednia. |
| 2·44 „ | (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa | |
| 3·01 „ | (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki | |
| 6·55 wiecz. | (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.) | do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7·32 „ | (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa | |
| 7·55 „ | (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki | |

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 5·42 rano | (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza. |
| 5·56 „ | (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa | |
| 6·02 „ | (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 6·30 „ | (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.) | |
| 10·19 rano | (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki | z Wiednia, Oświęcima, Żywca. |
| 10·35 „ | (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa | |
| 10·37 „ | (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 3·47 popoł. | (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki | z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza. |
| 4·03 „ | (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 4·13 „ | (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa | |
| 8·47 wiecz. | (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 9·06 „ | (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa | |
| 9·38 „ | (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.) | |

**Odjazd z Tarnowa:**

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Tarnowa:**

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511 82-]
**Rozkłady** jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*